Głos Wielkopolski

Czytelnik

Cena 5 zł

Rok VI ABC Poznań, piątek 31 marca 1950 r. Nr 89 (1828)

Dzieci polskie z FRANCJI spędzą wakacje w Ojczyźnie

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w ambasadzie RP odbyła się staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża konferencja w sprawie tegorocznej akcji na rzecz kolonii letnich dla dzieci wychodztwa polskiego we Francji. W konferencji wziął udział ambasador Putrament oraz około 120 działaczy okręgowych i lokalnych komitetów kolonii letnich.

Akcja na rzecz kolonii rozwija się pomyślnie mimo trudności spowodowanych rozwiązaniem przez rząd francuski demokratycznych organizacji wychodźczych. Tego lata około 1600 dzieci wyjedzie na wakacje do Polski, 3000 dzieci skorzysta z 3—4-tygodniowego pobytu na koloniach we Francji, półkolonie obejmą ponad 10 tys. dzieci.

Nowy ambasador RP Wiktor GROSZ w PRADZE

PRAGA (PAP). We wtorek 28 bm. przybył do Pragi nowy ambasador RP Wiktor Grosz. Na lotnisku witali go szef protokołu dyplomatycznego czechosłowackiego MSZ dr Kevana, członkowie ambasady RP oraz przedstawiciele instytucji polskich w Pradze.

Manifestacje pokojowe z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży w HAMBURGU

BERLIN (PAP). W Hamburgu (brytyjska strefa okupacyjna) odbył się wiec z udziałem 1.500 członków organizacji „wolnej młodzieży niemieckiej" (FDJ). Wiec zorganizowano z okazji Międzynarodowego Tygodnia Młodzieży.

Przemawiająca na wiecu Ilsa Wachsmuth — członek komitetu centralnego FDJ oświadczyła, że młodzież niemiecka nigdy nie będzie służyła planom amerykańskich podżegaczy wojennych.

Na wiecu postanowiono wysłać delegację na kongres młodych obrońców pokoju, który odbędzie się w Berlinie w czasie ogólnoniemieckiej konferencji młodzieży.

Bohaterskie życie gen. Karola Świerczewskiego przykładem nieustannej walki o sprawę narodu i wolność uciskanych ludów

Uroczysta akademia w III rocznicę śmierci wielkiego żołnierza-rewolucjonisty

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. w trzecią rocznicę śmierci generała broni Karola Świerczewskiego — w Teatrze Narodowym w Warszawie staraniem Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademia poświęcona uczczeniu pamięci bohaterskiego generała — wielkiego Polaka i rewolucjonisty.

Na akademię przybyli: członkowie rządu R. P. z Premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, członkowie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR oraz najwyższych władz stronnictw politycznych, generalicja, przedstawiciele organizacji społecznych oraz liczni oficerowie, żołnierze i robotnicy — towarzysze broni poległego Generała.

Na środku udekorowanej czerwienią sceny teatru, ponad stołem prezydialnym na tle barw Krzyża Grunwaldu widnieje popiersie gen. Świerczewskiego, budowniczego Polski Ludowej, którego imię jest dla narodu polskiego symbolem ofiarności w walce o wolność, pokój i szczęście mas pracujących.

Akademię, która rozpoczeła się odegraniem hymnu narodowego, zagaił wiceminister Obrony Narodowej — szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. bryg. Edward Ochab.

„Imię generała Karola Świerczewskiego na zawsze pozostanie na chlubnych kartach dziejów narodu polskiego. Generał Walter-Świerczewski łączył w sobie cechy najlepszego rewolucjonisty i dowódcy. Jego świetlana postać reprezentuje zarazem ciągłość tradycji walk „Za naszą i waszą wolność" — powiedział generał Ochab wzywając zebranych do uczczenia minutą ciszy pamięci poległego bohatera Polski Ludowej.

Referat obrazujący życie i walkę gen. Świerczewskiego wygłosił płk Henryk Werner.

„Jest w Muzeum Wojska Polskiego gablotka z mundurem Generała, która dzień w dzień przyciąga uwagę dziesiątków i setek par młodych oczu.

Znają ten mundur starzy żołnierze znad Oki i znad Nysy, spod Budziszyna i Drezna. Znają ten mundur, w którym kiedyś walczył i w którym zginął gen. Karol Świerczewski.

To słuszne, że młode pokolenie pielgrzymuje do tego miejsca, w którym mundur Generała jak sztandar symbolizuje honor żołnierza-rewolucjonisty, żołnierza sprawy ludowej, mundur nieskazitelny, na którym jakże zaszczytną smugą rdzewi się plama krwi własnej wytoczonej przez wroga. To tutaj uczą się i będą się uczyć młodzi jak żyć i działać dla swego narodu i jak z całej duszy nienawidzieć ucisku i niesprawiedliwości starego świata."

Mówca przypomina następnie, że wówczas gdy burżuazja polska, piłsudczyzna i stojące na jej usługach prawicowe kierownictwo PPS zwalczało w interesie imperializmu zachodniego powstające w ogniu walki rewolucyjnej młode państwo radzieckie — znalazły się w szeregach Rewolucji Październikowej, za przykładem Feliksa Dzierżyńskiego i Juliana Marchlewskiego, tysiączne rzesze rewolucyjnych robotników i chłopów polskich, porwanych wezwaniem SDKPiL do walki o wprowadzenie w czyn haseł wypisanych na jej sztandarze do wspólnej z proletariatem rosyjskim, walki z caratem, uciskiem.

Po obszernym omówieniu czynów wojennych gen. Waltera-Świerczewskiego, płk. Werner mówi:

„Po takich jak On nie płaczą. Po takich jak On lud pracujący jeszcze mocniej zwiera szeregi w marszu ku wielkim celom, wytyczonym przez partię, której Generał służył swym życiem i śmiercią.

Pamięć o Nim, o Jego życiu i śmierci jak sztandar bojowy prowadzić nas będzie zawsze naprzód i naprzód do celu, któremu On poświęcił życie — do socjalizmu."

LZS'y zwyciężyły w marszu patrolowym ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego

JABŁONKI (PAP). We wtorek przed pomnikiem gen. Świerczewskiego w Jabłonkach, na miejscu jego bohaterskiej śmierci odbyła się uroczystość zakończenia młodzieżowego marszu patrolowego „ostatnim szlakiem gen. Świerczewskiego", którego trasa prowadziła z Rzeszowa do Jabłonek.

Końcowy etap marszu odbył się na trasie Lesko — Jabłonki, długości 30 km. Na metę w Jabłonkach przybyły wszystkie drużyny w liczbie 18.

Entuzjastyczne powitanie patroli zamieniło się w wielką manifestację miejscowego społeczeństwa ku czci gen. Waltera.

Ostatni etap marszu potwierdził jeszcze raz doskonałe przygotowanie Ludowych Zespołów Sportowych. W ostatnim etapie pierwsza na metę przybyła drużyna LZS I — 3:06,55, przed LZS III i „SP" III.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce, po raz drugi z kolei, zajęły LZS-y, zdobywając puchar przechodni, ufundowany przez KW PZPR w Rzeszowie.

Remont 100 tys. izb mieszkalnych na ŚLĄSKU

KATOWICE (PAP). W Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach odbyła się konferencja, na której omówiono organizację i stan przygotowań do remontów mieszkań i domów robotniczych z Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej w r. 1950.

W konferencji, oprócz starostów, prezydentów miast, przewodniczących miejskich i powiatowych rad narodowych z województwa śląskiego oraz kierowników komunalnych przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, wziął udział m. in. wojewoda śląski inż. B. Jaszczuk oraz przedstawiciele Min. Administracji Publicznej.

Prace przy remontach mieszkań robotniczych osiągną na Śląsku w roku bież. rozmiary dotychczas nie spotykane i zapoczątkują stałą, systematyczną akcję opieki technicznej i konserwacji mieszkań robotniczych. Na cele te przeznacza się w roku bieżącym około 2 miliardów zł, tj. prawie trzy razy więcej, niż w roku ub.

Z kredytów tych planuje się wyremontowanie co najmniej 100 tysięcy izb mieszkalnych.

Komuniści francuscy piszą do Generalissimusa STALINA

GENEWA (PAP). Konferencja federalna departamentu Sekwany francuskiej partii komunistycznej zakończona w niedzielę w Gennevillers pod Paryżem uchwaliła jednogłośnie tekst depeszy do Generalissimusa Stalina, w której m. in. czytamy:

„Drogi Towarzyszu Stalinie! Komuniści Departamentu Sekwany z okazji swej konferencji federalnej przesyłają Ci wyrazy miłości i czci".

„Z dumą i radością donosimy Ci, iż w naszym kraju rozwija się walka przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o konkretne zastosowanie naszego hasła:

„Naród francuski nie będzie nigdy prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu".

Gratulacje CRZZ dla przodujących kolejarzy

WARSZAWA (PAP). Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała do kolejarzy: Czapczyka, Szwarca, Krygiera, Kranca, Margańskiego i Krampa, członków przodującej drużyny parowozowej, odznaczonej przez Prezydenta RP orderem „Sztandar Pracy" oraz złotymi i srebrnymi Krzyżami Zasługi za dobrą obsługę parowozu PM 2-5, depeszę następującej treści:

„Zwycięskie wywiązanie się przez Was z wysokiego zobowiązania przejazdu na Waszym parowozie 90 tysięcy km bez przepłukiwania kotła i bez napraw bieżących oraz zwiększenia dobowego przebiegu parowozu do 500 km, stanowi chlubny wyraz socjalistycznego stosunku do pracy i wspaniały wzór do naśladowania dla najszerszych rzesz kolejarskich Polski Ludowej".

Kobiety niemieckie włączają się do walki o pokój

PRAGA (PAP). Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet kobiety niemieckie w Monachium przesłały kobietom czechosłowackim list, w którym zobowiązały się do aktywnego współudziału w walce o pokój światowy.

Kobiety niemieckie stwierdzają w swym liście, iż zdają sobie sprawę z krzywd wyrządzonych przez hitleryzm i że będą usilnie walczyć o to by nigdy już na świecie nie zapanował faszyzm i nie rozpętała się nowa wojna.

Członek KC WKP (b) — Piotr Pospiełow zwiedził Muzeum LENINA w PORONINIE

WARSZAWA (PAP). Dnia 27 bm. dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy Centralnym Komitecie WKP(b) — Piotr Pospiełow wraz z synem Feliksa Dzierżyńskiego, Janem Dzierżyńskim i córką Juliana Marchlewskiego, Zofią Marchlewską zwiedził Muzeum Lenina w Poroninie.

Gościom towarzyszył kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR, Tadeusz Daniszewski.

Piotr Pospiełow po zapoznaniu się z Muzeum w Poroninie wpisał do księgi pamiątkowej następujące słowa:

„Nowa, Ludowa Polska, budująca socjalizm głęboko czci pamięć wielkiego Lenina. Wydział Historii Partii KC PZPR dokonał dużej i doniosłej pracy. Z ogromną pieczołowitością, a zarazem ścisłością historyczną stworzono Muzeum Lenina w miejscu, gdzie przebywał i pracował Włodzimierz Iljicz w okresie przygotowania wielkiej socjalistycznej rewolucji proletariackiej."

Zmiana marionetek w Indochinach w takt muzyki z Waszyngtonu

NOWY JORK (PAP). Z Waszyngtonu donoszą, że sekretarz stanu Acheson, ambasador Jessup i wiceminister dla spraw Dalekiego Wschodu w Departamencie Stanu — Butterworth odbyli konferencję, na której omówili sprawę ewentualnego usunięcia obecnego szefa marionetkowego rządu Indochin — Bao - Dai'a.

W wyniku tej konferencji Departament Stanu polecił rządowi francuskiemu usunięcie Bao - Dai'a, uprzedzając jednocześnie, że w przeciwnym razie rząd francuski „poniesie całkowitą odpowiedzialność za klęskę militarną w Indochinach".

MTP zademonstrują dorobek gospodarczy Polski Ludowej

Dr Grossfeld o XXIII Międzynarodowych Targach Poznańskich

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej, zwołanej z okazji XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich, których otwarcie nastąpi w dniu 29 kwietnia, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego dr Ludwik Grossfeld i wicekomisarz rządu do spraw wystaw i targów ob. Rosochowicz poinformowali zebranych dziennikarzy o zagadnieniach związanych z organizacją i przygotowaniami do otwarcia Targów.

Tegoroczne Międzynarodowe Targi Poznańskie — stwierdził dr Grossfeld — z uwagi na doniosłość okresu, w jakim się odbywają, w momencie startu do gigantycznych zadań planu 6-letniego, będą podsumowaniem naszych dotychczasowych osiągnięć i pokazaniem perspektywy naszego rozwoju na najbliższe lata. Takie ujęcie ekspozycji targowej będzie wymagało rozszerzonego zakresu działu problemowego. Dlatego każdy z działów naszego życia gospodarczego, obok ekspozycji towarowej, pokaże również plansze, wykresy i makiety, ilustrujące nasze dalsze możliwości rozwojowe.

Mimo dużego nacisku, jaki położony będzie na charakter problemowy — MTP nie zatraci charakteru międzynarodowej imprezy handlowej. Ten charakter podkreślony zostanie nie tylko przez udział wielu wystawców zagranicznych oraz zwiedzających z zagranicy, lecz również przez odpowiedni dobór naszego eksportowego asortymentu towarowego.

Pragniemy, aby Targi stały się instrumentem dalszego pogłębiania współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Dla krajów kapitalistycznych będą one wskazówką, że potencjał gospodarczy Polski stale wzrasta i że stajemy się coraz bardziej atrakcyjnym partnerem, zarówno pod względem importu, jak i eksportu.

Zapewniony jest liczny udział wystawców zagranicznych. Największy asortyment towarów przy równoczesnym zajęciu największej powierzchni pokaże Związek Radziecki. Z krajów demokracji ludowej udział wezmą: Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria i Węgry. Zobaczymy także eksponaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z państw kapitalistycznych udział zgłosiły zbiorowo firmy z Austrii, Włoch, Holandii i Szwecji. Ponadto wystawią swe eksponaty poszczególne firmy: Belgii Danii, Szwajcarii, Anglii, Norwegii i Francji.

Tak jak corocznie jednak na większej w tym roku przestrzeni odbywać się będzie sprzedaż kiermaszowa towarów krajowych i zagranicznych. W parku, przylegającym do terenów targowych, staną 74 pawilony i kioski. Będą sprzedawane poza szerokim asortymentem towarów krajowych towary Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Włoch i Austrii.

Uczniowska „olimpiada matematyczna" odbyła się w Poznaniu

Celem podniesienia poziomu wykształcenia uczniów w zakresie matematyki rozbudzenia zamiłowania młodzieży w tym kierunku i wyszukania wśród uczniów jednostek o wybitnych zdolnościach matematycznych Ministerstwo Oświaty zorganizowało na terenie całego Państwa tzw. olimpiadę matematyczną.

W zawodach organizowanych przez Polskie Towarzystwo Matematyczne na zlecenie Ministerstwa Oświaty, biorą udział uczennice względnie uczniowie klas X i XI szkoły ogólnokształcącej lub równorzędnej klasy Liceum Pedagogicznego.

W ubiegły piątek w auli Liceum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu nastąpiło otwarcie „olimpiady matematycznej", w której brało udział 45 uczniów, w tym dwie uczennice. „Olimpiadę" otworzył docent Uniwersytetu Poznańskiego — Aleksiewicz. Podkreślił on, że „olimpiada matematyczna" jest widomym znakiem opieki, którą otacza Polska Ludowa naukę.

Zwycięzcy zawodów okręgowych w Poznaniu, w których brali również udział uczniowie z Okr. Szkolnego gdańskiego i szczecińskiego, wezmą udział jeszcze w ciągu obecnego roku szkolnego w zawodach głównych w Warszawie. Zwycięzcy zawodów warszawskich w liczbie 20 otrzymają tytuły mistrzów „olimpiady matematycznej", a ponadto ułatwi im się wstęp na wyższą uczelnię i wysokie stypendia, jeżeli ich sytuacja materialna w czasie studiów będzie tego wymagała.

Problemy rolnicze

tematem obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

Okres wiosenny skierowuje całą naszą uwagę na zagadnienia rolne. Od sprawnie przeprowadzonej akcji siewnej zależeć będą nasze plony, a co za tym idzie zabezpieczenie naszej gospodarki ogólnopaństwowej od nieprzewidywanych zahamowań. Z tych więc względów ostatnie posiedzeni Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu poświęcone było w znacznej mierze sprawom wsi.

Już w sprawozdaniu Prezydium WRN za czas od 1 do 27 bm. ujawniło się zainteresowanie Rady przebiegiem wiosennej akcji siewnej. Prezydium interweniowało w szeregu przypadków w sprawie przyśpieszenia względnie usprawnienia przydziału materiału siewnego i sadzeniaków oraz zwróciło baczną uwagę na akcję skupu zboża. Należy tu zaznaczyć, że z dniem 1 stycznia br. zorganizowano w naszym województwie skup planowy, polegający na deklarowaniu przez rolników zobowiązań sprzedaży zboża w ustalonych terminach i miejscach.

Przy okazji poruszono również sprawę rozdziału kredytów inwestycyjnych dla rolników. W sprawie tej wydano specjalny okólnik, ale niestety w wielu powiatach nie stosowano się do zarządzeń i kredyty nie zawsze trafiały do rąk właściwych. Zdarzały się również przypadki, że niektórzy kredytobiorcy otrzymywali pomoc pieniężną z dwu źródeł.

Krytyka Centrali Mięsnej

Bardzo ciekawym punktem obrad było sprawozdanie przedstawiciela Centrali Mięsnej „Przemysłu Mięsnego" z przebiegu kontraktacji trzody chlewnej w ostatnim kwartale ubiegłego roku oraz w dwu miesiącach bież. roku. Sprawozdanie nie dawało pełnego obrazu działalności Centrali w terenie i chociaż wskazywało na szereg konkretnych osiągnięć, pominęło błędy i niedociągnięcia aparatu CM. Wynikało z niego, że kontraktację najbardziej popierają społecznie uświadomieni rolnicy, rekrutujący się wyłącznie spośród bezrolnych, mało i średniorolnych chłopów.

Wykonanie planów kontraktacji z dostawą w ostatnim kwartale 1949 r. wynosiło: w październiku — 81,2 proc., w listopadzie — 204,9 proc. i w grudniu — 399,7 proc. Cyfry te świadczą, że kontraktowanie miało przebieg nierównomierny i że kontraktowano wiele prosiąt z długim terminem odstawy.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona i stojąca na wysokim poziomie dyskusja, w której szereg radnych wskazało na wiele błędów popełnianych przez CM. **Radna Macurzyńska zarzuciła Centrali hołdowanie zasadom biurokratycznym i brak powiązania z terenem, stwierdzając, że właściwie tylko chłopi wywiązali się w pełni ze swych obowiązków — czego nie można powiedzieć o Centrali. Radny Wielgosz mówił o skandalicznym przeładowaniu żywcem oraz ubitymi zwierzętami ostrowskiej rzeźni. Radny Grzelak wspomniał o braku dostatecznej opieki weterynaryjnej nad zakontraktowanymi sztukami i o przetrzymywaniu zakupionych zwierząt przez kilka dni pod gołym niebem na bazach zbiorczych. Radny Sznurkowski omówił konieczność podniesienia stanu higieny w sklepach „Przemysłu Mięsnego" oraz zwrócił uwagę plenum na niewłaściwe sposoby przewożenia mięsa i wyrobów w odkrytych samochodach ciężarowych.**

Na zarzuty odpowiadali przedstawiciele CM, Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska i „Przemysłu Mięsnego" w sposób nie przekonywujący. Reasumując dyskusję przewodnicząca Hetmańska podkreśliła niewątpliwie sukcesy Centrali w ostatnich miesiącach, ale obecne jej błędy są wynikiem niedostrzegania zaostrzającej się walki klasowej na wsi, oraz działania w oderwaniu od innych instytucji i organizacji biorących udział w kontraktowaniu i skupie.

W związku ze sprawozdaniem Rada uchwaliła szereg wniosków, które — wskazując drogę wyzbycia się błędów — niewątpliwie przyczynią się do usprawnienia pracy Centrali Mięsnej.

Przebieg akcji siewnej jest zadawalający

Z równym zainteresowaniem wysłuchało plenum sprawozdania z dotychczasowego przebiegu akcji siewnej w województwie poznańskim. Wynikało z niego, że rozprowadzenie materiału siewnego nie napotyka na trudności. Rolnicy otrzymują szlachetne odmiany zbóż importowanych ze Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Pierwsza pula kredytów w wysokości 180 milionów zł w tej liczbie 110 mil. zł na zakup nawozów a 70 mil. zł na orkę i siew, została już rozprowadzona. Województwo nasze uzyska dodatkowo 90 mil. zł i sumę tę rozprowadzi w najbliższych dniach. Sprawa rozdziału kredytów i nawozów pozostawia jednak sporo do życzenia. Zbyt długo przetrzymuje się wnioski rolników o kredyty, a nawozy sztuczne przechwytywane są niejednokrotnie przez bogaczy wiejskich ze szkodą dla małorolnych.

Kontraktowanie płodów rolniczych przekroczyło już w większości plan państwowy. Kontraktacja jęczmienia browarnianego obejmuje obecnie 200% planu, jęczmienia kaszowego — 160%, rzepaku jarego — 103%. Gorzej przedstawia się sprawa kontraktowania ziemniaków przemysłowych lnu konopi i ziół.

Spółdzielcze ośrodki maszynowe zorganizowane zostały od strony technicznej bez zarzutu, natomiast szwankują od strony administracyjnej i w organizacji pracy. Pomoc sąsiedzka niestety zawiodła w licznych powiatach. W wielu okręgach opracowano wprawdzie plany tej pomocy, lecz pozostały one tylko na papierze. Braki na tym odcinku wynikają z niezrozumienia przez organizatorów politycznego znaczenia tej akcji.

Prace orne i siewne przebiegają jednak zadowalająco. Południowe obszary naszego województwa zaawansowane są bardziej w wykonaniu robót wiosennych od terenów północnych. Różnica ta wynika jednak z klimatycznych właściwości poszczególnych okręgów.

Skup zboża trzeba usprawnić

Akcję skupu zboża zreferował wicewojewoda Bertold. Referent zaznaczył na wstępie, że i ona odbywa się w ogniu ostrej walki klasowej. Gdy małorolne i średniorolne chłopstwo z całym zaufaniem popiera dążenia władz ludowych do ujęcia sprawy skupu zbóż w ramy planowe — bogacze wiejscy usiłują paraliżować akcję i uchylają się złośliwie od wypełniania swej powinności.

Aż do końca lutego skup zboża miał w zasadzie przebieg równy. W miesiącu styczniu zakupiono 33 tys. ton, w lutym — 46 tys. ton różnych zbóż. W marcu nastąpiła poważna obniżka i plan nie został wykonany. Referent zaznaczył, że stosunkowo najlepiej wywiązały się z obowiązku powiaty: chodzieski, gorzowski krośnieński, kaliski skwierzyński i wolsztyński. Na szarym końcu umiejscowiły się powiaty: gnieźnieński gostyński, jarociński, rawicki, śremski, wrzesiński i żniński.

* * *

Poza sprawami dotyczącymi gospodarki rolnej plenum wysłuchało kwartalnych sprawozdań Wojewódzkich Komisyj — Drogowej, Zdrowia i Weryfikacyjnej.

Na posiedzeniu złożyli ślubowanie nowi radni — Feliks Baranowski — I sekr. KW PZPR gen. Daniluk Daniłowski przedstawiciel Wojska Polskiego i Kazimierz Wicik — przedstawiciel ZMP. (P)

Rys. St. Ziarnkowski

Podczas wyborów w Jugosławii
GŁOS AMERYKI

Zdrowe pokolenie

Zakończył się Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Skierował on znowu uwagę społeczeństwa na poczynania młodego pokolenia i jeszcze raz dowiódł, że o przyszłość naszej młodzieży możemy być spokojni. W systematycznej nauce, w wytrwałej pracy produkcyjnej i w rosnącym zainteresowaniu sprawami społecznymi, krzepną charaktery naszych synów i córek. Młodzież nasza uczestniczy w realizowaniu wielkich akcyj społecznych, pomaga starszym przy wykonywaniu planów produkcyjnych, współdziała w budowie nowego ustroju i lepszego życia.

Dzisiejsza młodzież wzoruje się na najlepszych, przodujących obywatelach naszego kraju. Ich pragnie naśladować. Jest ambitna i pracowita. W uczelniach i fabrykach, w miastach i na wsiach, jednakowo objawia się jej zapał wyrażający się coraz piękniejszymi wynikami współzawodnictwa młodzieżowego. Oto fakty: 181 proc. normy wykonała brygada Mariana Rosolskiego w „Zastalu" w Zielonej Górze, 149 proc. — brygada Stanisława Poznańskiego w Hucie Szkła w Gostyniu, 137 proc. — brygada Józefa Nowaka w Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu.

Młodzież podejmuje poza tym dodatkowe zobowiązania dla uczczenia wielkich rocznic, ważnych wydarzeń lub uroczystości. Taką okazją dla zamanifestowania swych uczuć w stosunku do Polski Ludowej i woli czynnej obrony pokoju był ostatnio Tydzień ŚFMD. We wszystkich zakątkach kraju, a więc i w naszym województwie, młodzież zobowiązała się do wykonania specjalnych zadań. Poszczególne organizacje postanowiły przede wszystkim wzmóc wysiłek nad ideowym szkoleniem kadr młodzieżowych i nad uporządkowaniem terenu swej pracy.

Młodzież podjęła tak wiele zobowiązań, że niesposób je wyliczyć nawet w drobnej części. Na niedzielnej akademii młodzieżowej w Poznaniu delegacje trzech sztafet ZMP z Zielonej Góry, Strzelec Krajeńskich i z Poznania zadeklarowały podniesienie wydajności pracy w fabrykach i na roli, osiągnięcie większych oszczędności, pomoc przy meliorowaniu gruntów, zakładanie nowych świetlic, bibliotek, ludowych zespołów sportowych, upowszechnienie czytelnictwa, zredagowanie szeregu gazetek ściennych, zorganizowanie nowych zespołów artystycznych itp.

Członkowie ZMP przy Wojskowym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Poznaniu postanowili przyśpieszyć szkolenie ideologiczne i zawodowe, poszerzyć krąg współzawodników i poprzez sumienne wykonywanie obowiązków oraz zdyscyplinowanie — wykształcić się na wzorowych obywateli. Uczniowie Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Poznaniu zrzeszeni w ZMP i w P. O. „Służba Polsce" zwrócili się z prośbą do swego kierownictwa o przesunięcie urlopu wielkanocnego na okres trwania Targów Poznańskich w tym celu, aby ich pomieszczenia służyć wówczas mogły jako miejsce zakwaterowania dla wycieczek. Uczniowie postanowili ponadto uczyć się sumienniej, pracować pilniej, uporządkować boiska szkolne i naprawić parkan otaczający ich uczelnię. Zespół młodzieżowy w sklepie CZPM nr 3 w Poznaniu zobowiązał się przodować w uprzejmości i rzetelnej obsłudze klientów, dbać o czystość osobistą i sklepu, dążyć do pełnego zaopatrzenia placówki w towar, podwyższyć obroty i uzupełnić swe kwalifikacje zawodowe.

Setki podobnych zobowiązań podjęła młodzież na prowincji. Czytając je nie można oprzeć się uczuciu dumy. Młodzież deklarująca tego rodzaju zobowiązania, charakteryzujące się najszlachetniejszą formą rywalizacji, młodzież o takich upodobaniach i dążeniach jest zdrową młodzieżą. Na takim pokoleniu można budować.

TADEUSZ PASIKOWSKI

W czasie MTP

poznańskie gospody i restauracje

wyżywią 70000 osób dziennie

Komitet Obywatelski XXIII MTP, w którym zasiadają przedstawiciele władz, partii politycznych oraz czynników gospodarczych, społecznych i kulturalnych Poznania i województwa poznańskiego, pracuje usilnie nad tym, aby miasto i jego najbliższy region były wzorowo zorganizowane i przygotowane do tegorocznych Targów.

Głównie zwrócono uwagę na zagadnienie kwater dla przyjezdnych i należyte zaaprowidowanie gości targowych. W bieżącym roku Poznań przygotowany jest na wyżywienie zbiorowe i indywidualne 1 200 000 osób, niezależnie od ponad 300 tys. stałych mieszkańców Poznania. Pod względem aprowizacyjnym miasto zdolne jest przyjąć dziennie ponad 70 tys. gości. W tym roku nie zastraszy nas nawet fakt znacznego przekroczenia przewidzianej liczby przyjezdnych, gdyż Min. Przemysłu Wewn. zatwierdziło całą pulę towarową 51 artykułów żywnościowych.

Prace Komisji Aprowizacyjnej Komitetu Obywatelskiego idą w tym kierunku, aby usunąć w wyżywieniu zbiorowym długie czekanie na posiłki, celem zwiększenia przelotowości lokali gastronomicznych i gospód, we wszystkich restauracjach sektora uspołecznionego zostanie zwiększona ilość kelnerów. Mimo, że nowy zakład zbiorowego żywienia, jaki powstaje w dawnym Pawilonie Polonii Zagranicznej, będzie mógł obsłużyć 7—8 tys. gości dziennie, wytypowano szereg stołówek, mieszczących się w zakładach pracy w pobliżu terenów targowych, dla sprawniejszego obsłużenia wycieczek. Restauracja „Belweder" przeznaczona będzie przede wszystkim dla gości zagranicznych.

Punktami doraźnego wyżywienia **będą kioski kiermaszowe w parku targowym.** Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego uruchomi 4 kioski z wędlinami, PSS zorganizuje 6 kiosków z wędliną i kiosk z pieczywem. Centrala Rybna otworzy dwa bary i 5 kiosków, CSMJ uruchomi dwie pijalnie mleka i 4 kioski z nabiałem, a Przemysł Fermentacyjny poprowadzić będzie bar i 10 kiosków. Sektor uspołeczniony i prywatny otworzy na terenie MTP 25 kiosków z napojami i słodyczami oraz 10 kiosków z lodami.

(c)

Kłopoty dra Schumachera

i jego okupacyjnych przyjaciół

Berlin, w marcu.

W Berlinie, w dniach Zielonych Świątek odbędzie się półmilionowy zjazd Wolnej Młodzieży Niemiec „Freie Deutsche Jugend" — (FDJ). Cel — zamanifestowanie woli walki o pokój przez demokratyczną młodzież niemiecką.

Zapowiedź tego zjazdu wywołała natychmiast burzę niepokoju wśród reakcji niemieckiej i nie tylko niemieckiej. Wysocy zachodni komisarze groźnie oświadczyli, że znajdą środki, aby zapobiec „awanturom komunistycznej młodzieży w zachodnim Berlinie".

Czołgi przeciwko młodzieży

Przywódca SPD, dr Schumacher, zażądał wręcz zmobilizowania czołgów amerykańskich przeciwko FDJ. Potem okazało się, że dr Schumacher zamierza przemawiać w zachodnim Berlinie właśnie w Zielone Świątki i z góry starał się o straż dla siebie. Niemniej, mimo groźnych ostrzeżeń, zjazd się odbędzie ku zmartwieniu zachodnio-berlińskich załóg okupacyjnych, które spędzą święta w ostrym pogotowiu.

Tymczasem policja zachodnioniemiecka ćwiczy się w polowaniu na młodych chłopaków, którzy rozlepiają afisze z napisem „Walczymy o pokój! FDJ". W ostatnich dniach zaaresztowano już kilkunastu młodych chłopców i w trybie przyśpieszonym skazano na 3—4 tygodnie więzienia. O pokój walczyć nie wolno w zachodnich sektorach Berlina, ani w zachodnich Niemczech. Wolno natomiast histeryzować się atomową wojną za przykładem Ameryki i Watykanu.

Propaganda śmierci

W zachodniej prasie podano z reklamowym szumem oświadczenie kardynała Spellmana po wizycie w Watykanie: **„W epoce atomowej winniśmy być wszyscy przygotowani w każdej chwili na śmierć".**

Propaganda śmierci, propaganda obezwładniającego mieszczańską galaretę katastrofizmu — uderza dzień w dzień z kontrolowanej przez Amerykanów prasy niemieckiej, z kontrolowanych przez Amerykanów rozgłośni niemieckich. Ale o pokoju należy milczeć, bo ta sprawa — gdyby ją przemyślały do końca miliony ludzi, paraliżowanych dziś amerykańskim strachem przed wojną — mogłaby nagle obnażyć całą nicość polityki amerykańskiej w Europie, rządzonej strachem.

„Wehrwolf?" — ...nieszkodliwy

Przyglądam się tej polityce z bliska, nie daje odrazy do tego zastraszonego, szaleńczego imperializmu zaoceanicznych „obrońców zachodniej kultury", którzy tu, w Niemczech z całym cynizmem zwalczają ruch masowy walki o pokój, popierają natomiast z przedziwną tolerancją podziemie hitlerowskie — organizację hitlerowskich generałów „Bruderschaft", organizację SS-manów „Katakombe Scheinwerfer" (Reflektor katakumb!) i organizację młodzieży hitlerowskiej, osławionej „Wehrwolf"! Nie wierzycie? — Tego samego dnia kiedy aresztowano w Berlinie chłopców FDJ, rozlepiających afisze, wzywające do walki o pokój, dziennik amerykański dla ludności niemieckiej „Neue Zeitung" przyniósł z Frankfurtu nad Menem wiadomość agencji „Associated Press" następującej treści:

Trzy t. zw. hitlerowskie ruchy podziemne: „Katakombe Scheinwerfer", „Bruderschaft" i „Wehrwolf" **zostały po szczegółowym dochodzeniu uznane przez urzędników alianckich za nieszkodliwe".** Natomiast za szkodliwą ci sami urzędnicy alianccy uznali działalność „Wolnej Młodzieży Niemieckiej", pierwszego masowego demokratycznego ruchu młodzieżowego w historii Niemiec.

„Freie Deutsche Jugend" walczy o pokój

W dniach uroczystości berlińskich ku czci Juliana Marchlewskiego najwyższy udział w manifestacjach brała „Wolna Młodzież Niemiecka". Nie była to sprawa przypadku czy inscenizacji. Jest faktem wielokroć sprawdzonym, że w 5 lat po wojnie młoda generacja Niemców, która weszła w szeregi FDJ, staje się najbardziej postępową częścią społeczności niemieckiej. I młodzież ta wyrastająca w walce o pokój, ona już i czuje wagę solidarności międzynarodowej i wie, gdzie jest postęp, a gdzie szaleństwo imperializmu. I stąd, gdy po naszej stronie staje FDJ, po tamtej stronie pozostaje tylko „Wehrwolf".

EDMUND OSMAŃCZYK

W notatce pt. „Przed zjazdem etnografów polskich w Poznaniu" „Głos Wielkopolski" z dnia 27 bm. nr 87 podano mylnie nazwisko prowadzącego badania muzykologiczne na obszarze Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej. Jest nim zasłużony naukowiec profesor Marian Sobieski. Powyższe na życzenie Zakładu Etnograficznego przy U. P. prostujemy.

W Łubowiczkach sieją pod pierwszy wspólny plon

Przestronny, zalany potokami marcowego słońca dziedziniec. Jesteśmy w spółdzielni produkcyjnej II typu im. Ludwika Waryńskiego w Łubowiczkach w pow. gnieźnieńskim. Wokół obszerne zabudowania gospodarcze. Uwagę zwracamy na kuźnię, przy której właśnie kręci się grupka ludzi, a jeden z nich majstruje coś przy wozie. Za chwilę rozmawiamy już z 65-letnim członkiem spółdzielni mistrzem kowalskim Ignacym Sobieralskim.

— A tak — potwierdza — narzędzia rolnicze i potrzebny sprzęt do kosiarek i siewników włącznie remontujemy we własnym zakresie, dzięki posiadaniu kuźni. Na prace te wykorzystaliśmy okres przedsiewny. Teraz właśnie wyremontowalimy wóz, potrzebny do zwożenia rur drenowych.

Razem łatwiej

— Do POM-u w Kiszkowie przyszły już traktory, jest ich teraz osiem — stwierdza obecny przy naprawie **Józef Herkowiak** — przewodniczący zarządu spółdzielni i sołtys zarazem. Przy ich pomocy robota pójdzie o wiele lepiej.

Ze słów członka zarządu **Franciszka Lengasa** wynika, że rozpoczęto już siew pszenicy, grochu i owsa.

Jest nas 17 członków spółdzielni — opowiada dalej Herkowiak — z rodzinami zaś 88 osób. Parcele dostaliśmy w r. 1946 z reformy rolnej. Ale budynki „leciały" — nie było sposobu ratować. Złączyliśmy się więc, bo razem zawsze łatwiej, niż samemu. Otrzymaliśmy 226 hektarów ziemi, w tym 170 gruntów ornych, wnieśliśmy inwentarz martwy i 17 koni, no — i od 9 listopada ub. r. pracujemy zespołowo.

— A jak z hodowlą — pytamy.

— Buhaja, 3 maciorki i knura kupiliśmy na początek z kredytów powiatu. Obecnie z kredytu inwestycyjnego zamierzamy kupić 20 krów i to już w kwietniu, bo mamy dużo łąk, które można wykorzystać. Przyniesie to nam codzienny i stały dochód. **Za dużo kredytów nie chcemy — dodaje Herkowiak — stopniowo dojdziemy do wszystkiego. Chcemy nabyć również 30 świń bekoniaków.**

Ekipy pomagają

Walącą się stajnię z na pół zerwanym dachem trudno było naprawiać zimą. Toteż przechodząc obok niej mile jesteśmy zdziwieni. Ściana do połowy wzniesiona, świeże rusztowanie

— To dzieło ekipy PPB nr 7 z Gniezna — wyjaśniają nasi rozmówcy. Przez dwie niedziele już tyle zrobili i to zupełnie bezinteresownie — w ramach robotniczych ekip łączności ze wsią. I jeszcze przyjadą. Raz przywieźli nawet ze sobą zespół artystyczny. Śrutownik naprawia również bezinteresownie załoga cukrowni w Gnieźnie. Wydatnie opiekuje się nami partia To nam dodaje otuchy.

Wspólna myśl o planie

Na chwilę wyprowadza nas Herkowiak za zabudowania i pokazuje rozległe grunty b. dziedzica Szulczewskiego.

— Tu przy drodze do Łubowic — mówi — staną w przyszłości nasze domy.

Obok byłej wozowni, zamienionej na magazyn nawozów sztucznych kierujemy się do mieszczącej się w b. pałacu świetlicy, pięknie odremontowanej przez ekipę PPB.

— Tu zbieramy się wieczorem, oceniamy rezultaty i obmyślamy wspólnie plany pracy. Dwaj grupowi **Wincenty Inda i Kazimierz Budzyński** składają codziennie meldunki, na podstawie których obliczamy dniówki obrachunkowe. Nie ma u nas żadnego dzwonka do pracy, ale mimo to wszyscy przychodzą punktualnie. Wiedzą, że pracujemy dla wspólnego dobra. Dniówka obrachunkowa jest oczywiście zależna od rodzaju pracy.

— W roku bieżącym założymy światło elektryczne mówią członkowie zarządu — aktualną zatem stanie się sprawa radiofonizacji.

Spółdzielcy w Łubowiczkach myślą o uruchomieniu przedszkola, które można by umieścić w świetlicy i odciążyć w ten sposób rodziny. Myślą też o wysłaniu kogoś na kurs dla przedszkolanek

Rządzimy na swoim

Za zabudowaniami podworskimi mieści się wioska, złożona z czworaków. Wchodzimy do mieszkania **Franciszka Kaczora**, który jest z zawodu szwajcarem. Na stole leży książka z notatkami, dotyczącymi przepracowanych dni oraz rodzaju i ilości pracy.

— Każdy z nas ma taką książkę — mówi Kaczor — ot tak dla porządku, żeby wiedzieć ile kto wypracował i ile mu się należy. Zalecił to zresztą zarząd, do którego mamy pełne zaufanie.

— Mam żoną chorowitą — kontynuuje — ciężko było rolę obrobić samemu. Wspólnie zawsze lepiej. Od 9 roku życia do 24 lat byłem tylko parobkiem u zamożnych gospodarzy. Różnie bywało; spało się w zimie po stajniach. Teraz wiemy że rządzimy na swoim.

Ścisłą współpracę z zarządem spółdzielni nawiązała podstawowa organizacja partyjna, której sekretarzem jest ob. **A. Hummel.** O dobro spółdzielni produkcyjnej dba niemniej kierownictwo Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Kiszkowie.

Jedno jeszcze leży na sercu członków spółdzielni produkcyjnej w Łubowiczkach — wspólna wymiana doświadczeń z pobliską spółdzielnią produkcyjną w Turostowie. Wzajemna współpraca przyczyni się do przyśpieszenia postępu gospodarczego i lepszego jutra obu spółdzielni.

B. PROMIŃSKI

Drobna wytwórczość niezbędna w naszej gospodarce

Na ścianie widnieje mapa drogowa naszego województwa. Szereg czarnych długich linii charakteryzuje drogi pierwszej klasy, główne szlaki komunikacyjne naszego regionu. A obok nich w różnych kierunkach biegną drobne kreski dróg drugorzędnych i polnych. Obok mapy na ścianie widnieje wykres. Przedstawia on wysokie kolumny symbolizujące produkcję naszego kraju. Najwyższe kolumny oznaczają kluczowe gałęzie przemysłu, a mniejsze — drobną wytwórczość, w tym przemysł miejscowy, spółdzielczy, prywatny i rzemiosło...

Patrząc na mapę i wykres nasuwa się skojarzenie. Można przecież przyjąć, że drobna wytwórczość w gospodarce, to jakoby drogi drugoplanowe w zakresie siecie komunikacyjnej — niezbędne i konieczne dla ruchu kołowego.

Drobna wytwórczość w istocie rzeczy należy do niezbędnych czynników gospodarczych w kraju. Uzupełnia ona przede wszystkim asortyment towarowy wielkiego przemysłu. Zaspokaja przy tym specyficzne potrzeby lokalne terenu. Aktywizuje rejony nieuprzemysłowione lub mało uprzemysłowione. A poza tym poważna liczba zatrudnionych w tej dziedzinie, przekraczająca 800 tys. robotników mówi, że drobna wytwórczość nie tylko odgrywa w naszej gospodarce poważną rolę, ale w przyszłości powinna realizować równie poważne zadania.

Państwo popiera w całej rozciągłości omawianą gałąź gospodarki. Popiera ją jednak przy tendencji do rozszerzania uspołecznionej gospodarki ze względu na dążność do socjalizmu i konieczność zniesienia wyzysku istniejącego w sektorze prywatnym.

Dotychczas sprawy drobnej wytwórczości nie były organizacyjnie uregulowane, a poniekąd zaniedbane przez kompetentne terenowe czynniki. Sprawy tej dziedziny należały do kompentencji poszczególnych ministerstw i instytucji. Wytwórczość rzemieślnicza nie była powiązana zbyt mocno z przemysłem państwowym, a między spółdzielczością wytwórczą, a tym samym przemysłem odczuwało się brak koordynacji. Jednym zdaniem nie istniał wspólny ośrodek dyspozycyjny dla spraw drobnej wytwórczości, co powodowało nieprawidłowy rozwój tego odcinka, a także w pewnym sensie straty dla gospodarki polskiej.

W najbliższym czasie wejdzie w życie ustawa o utworzeniu Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości. Ustawa ta zrealizuje szereg słusznych i koniecznych postulatów. Do zakresu działania tego urzędu należeć będą wszelkie sprawy dotyczące państwowego przemysłu miejscowego, przemysłu spółdzielczego, prywatnego oraz wszystkie kwestie rzemieślnicze.

Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości podlegać będzie bezpośrednio Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. W terenie jego sprawy zostaną przejęte przez urzędy wojewódzkie, powiatowe i miejskie, a w niedalekiej przyszłości przez rady narodowe wszystkich stopni. Niezależnie od tego, dużą część spraw terenowych dotyczących drobnej wytwórczości przejmą istniejące już instytucje i związki takie jak branżowe zrzeszenia kupieckie, branżowe zrzeszenia prywatnego przemysłu, związku cechów itp. Jest przy tym rzeczą jasną, że obecnie działające izby przemysłowo-handlowe nie będą miały racji swego istnienia i ulegną likwidacji.

Wspomniana ustawa przyczyni się do uelastycznienia poważnej dziedziny naszej gospodarki. Poza tym staje się ona podstawą dla zaprowadzenia planowania na odcinku całej drobnej wytwórczości. W ten sposób uporządkowane zostaną wszelkie sprawy dotyczące produkcji tysięcy różnorodnych artykułów konsumcyjnych...

* * *

Nieco dalej na tej samej ścianie widnieje mapa dróg wodnych z zaznaczeniem uregulowanych części rzek. Patrząc na nią można powiedzieć, że regulowanie poszczególnych dopływów i strumieni, to jakoby (w przenośni) ujmowanie drobnej gospodarki towarowej w łożysko planowania, którego celem jest stworzenie odpowiednich warunków do realizowania socjalizmu na tym odcinku.

Z. N.

GATUNEK IWAŃSKICH

(Od specjalnego wysłannika)

PŁOCK, w marcu

Nic innego, tylko urok trzeba jej odczynić. Zaraz przejdzie choroba. Jak ręką odjął.

W małej izdebce trzy kobiety pochylają się nad drewnianą kołyską, w której płacze chore niemowlę.

— Dajcie spokój, co też mówicie? Spróbuj najpierw lekarza się poradzić. To lepsze, niż odczynianie uroków

Głos Marii Iwańskiej działa uspokajająco.

— Wy, Iwańska, zawsze swoje — mówi z szacunkiem, ale i z odcieniem urazy sąsiadka. — A ja mówię, że trzeba urok odczynić...

Tak mówi — i woła lekarza..

„Iwańska prawdę mówi"

— Widzicie? Trudno przekonać wiejskich ludzi do wszystkiego, co nowe — nawet jeśli najlepsze. Ale powoli i na wsi wiele się zmienia.

Iwańska dorzuca węgla pod blachę kuchenną, wyciera ręce w fartuch i siada przy stole.

— Chcecie wiedzieć, jak doszło do tego, że zorganizowałam w gminie Bielsk 13 kół gospodyń wiejskich. Praca wśród kobiet na wsi nie jest łatwa. Dawniej przecież żadna z nich nie chodziła na zebrania. Ciemne były, zacofane. I właśnie z tym zacofaniem trzeba było walczyć. Żeby założyć jedno koło gospodyń nieraz jeździłam do wsi dwa i trzy razy. Na pierwsze zebranie często żadna kobieta nie przyszła. A jak przyszły — to mówiły: „Co tam będziemy się wysilać, pracować w kole". I dalej narzekać, że jest źle, bo w spółdzielni brak towaru, bo nie można dostać mięsa.

Do naszych, wiejskich ludzi trzeba mówić zwyczajnie. Przy-

Maria Iwańska

pominałam więc kobietom, jakie to miały za sanacji „letkie skonanie" — nie życie, jak to trzeba było w polu u dziedzica harować „od słońca do słońca" za parę groszy. Przytakiwały, że prawda. A teraz dziadostwa nie ma. Nasz Rząd chłopem i robotnikiem się opiekuje, jak matka — a żadna matka krzywdy dzieciom nie da zrobić.

— No tak, Iwańska — mówiły — ale powiedz no nam, będzie lepiej? Będą towary w spółdzielni?

— Będzie lepiej na pewno. Ale to i od was zależy. Przypilnujecie akcji „H", kontraktacji trzody — będzie mięso w spółdzielni. Dacie robotnikom w mieście więcej mleka, jajek, masła — będzie więcej towarów...

I tak się przekonywało, tłumaczyło. Powstawały koła gospodyń jedno za drugim. Niektóre bardzo dobrze pracują. Najlepiej chyba Smolin ten koło Bielska. Kobiety tam pilnują kontraktacji świń, kur. Odstawiają mleko i jaja do spółdzielni. Razem uczą się, czytają... „Teraz mamy w sklepach dosyć mięsa, widać ku lepszemu idzie — powiadają — Iwańska prawdę mówi"...

Żebym była nauczona...

Twarz Marii Iwańskiej rozjaśnia się uśmiechem. Surowe, twarde rysy łagodnieją. I chociaż od oczu ku skroniom rysują się głębokie zmarszczki, a w gładko zaczesanych włosach plączą się srebrne nitki — w uśmiechu wydaje się młoda.

— Ciemnota — to nie jedyny — nasz wróg — mówi. Przychodzili tu skądciś ludzie i buntowali naród. W 1945 roku były i bandy. Mój syn, Tadeusz, służył w milicji. W listopadzie wieczorem, kiedy przyszedł do domu — „bandziory" zapukali do drzwi i powiedzieli, że koledzy idą. Zabili go leżącego na łóżku...

Teraz już band nie ma. Ale bogatym gospodarzom nie podoba się nowy porządek. I nie wszystko jeszcze jest dobrze. Kobiety mogą tu dużo naprawić. Przekonałam się o tym choćby u nas, w Bielsku. W gminnej spółdzielni było ku moterstwo. Sama „rodzinka" pracowała. Rada kobieca postawiła się teraz ostro i musieli przyjąć do pracy dwie biedne dziewczyny, którym to było naprawdę potrzebne. Rozdziału towarów też nasze kobiety pilnują, żeby było sprawiedliwie. Nawet pijaństwa mniej w osadzie, jak się zabrałyśmy do tego. Kto pije — tego się wzywa do Rady i ostrzega, że traci pracę.

Żebym była nauczona — mogłabym więcej zrobić... Ale nie miałam kiedy i jak. Dopiero teraz chodzę na kursy. Dzieci za to wszystkie uczę, bo to najważniejsze!

Matka ośmiorga dzieci

W trudnym, ciężkim życiu Marii Iwańskiej nie było dotychczas miejsca na naukę. Córka robotnika folwarcznego od 11 roku życia pracowała w majątku u dziedzica. Jako 17-letnia dziewczyna wyszła za mąż również za robotnika rolnego, członka lewicy PPS. Od tej chwili życie jej było nie tylko walką o chleb dla stale powiększającej się gromadki dzieci (4 synów i 4 córki) — ale i o nowe, lepsze jutro wsi. W latach okupacji przechowywała broń dla Armii Ludowej, ukrywała ludzi, kolportowała ulotki. Męża Niemcy rozstrzelali w 1943 roku. Iwańska prowadziła dalej robotę podziemną, ciężko pracując u niemieckiego gospodarza.

Dużo w niej było hartu i siły — jeżeli potrafiła utrzymać i wychować ośmioro dzieci, jeżeli nie załamała jej śmierć męża i syna, jeżeli dziś — mając jeszcze 4 dzieci przy sobie (najmłodsza córka ma 9 lat) — umie łączyć pracę zawodową i społeczną z obowiązkami matki.

Nauka życia

Maria Iwańska uczy się dopiero teraz. Dotychczas umiała zaledwie słabo czytać. Skąd wzięła się w niej w kobiecie — jak mówi — nie nauczonej wielka siła przekonywania, zjednująca sobie ludzi wsi?

Życie trudne, pełne zgryzot i biedy, bytowanie bezrolnej robotnicy folwarcznej nauczyło ją prawdy, że droga do lepszego jutra polskiej wsi to walka z ciemnotą, z zacofaniem, z wyzyskiem biednego przez bogacza. Dlatego mówiąc o tym „zwyczajnie" umie przekonywać. Gdy ktoś przemawia do chłopów podobnie jak ona, okoliczni gospodarze mówią o niej: „To Iwańskich gatunek".

W dniu święta kobiet Maria Iwańska znalazła się na liście działaczek społecznych, oznaczonych przez Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta srebrnym Krzyżem Zasługi. Należy do tych kobiet wiejskich które stają się świadomymi budowniczymi socjalizmu na wsi. Gatunek Iwańskich — twardy niespożyty, świadomy sensu naszej walki — to czołowi, przodujący ludzie naszej wsi.

Krystyna Wrochno

Mistrz Nikodem Krzywoszyński pomógł przodującym brygadom w remoncie traktorów

Na dziedzińcu warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa w Wągrowcu panował wielki ruch. 6 brygad ślusarzy-traktorzystów uwijało się przy 28 traktorach, które po dokonanym remoncie kapitalnym odbierał inspektor kontroli technicznej TOR — **Adam Gwoździk** z Poznania.

Podchodząc bliżej, z trudem porozumiewamy się z kierownikiem Warsztatu Rejonowego TOR — **Józefem Winkowskim,** gdyż warkot 28 motorów przygłusza rozmowę. — Cóż tu za pośpiech? — pytamy.

Zaniedbano terminowe wykonanie planu

— Proszę się nie dziwić — odpowiada nam kierownik. — Poprzednie kierownictwo zaniedbało terminowej naprawy tych oto 28 traktorów, które przecież już 15 marca br. miały być planowo wyremontowane. Czas wyruszyć do pracy w pole, a one jeszcze tutaj.

— A co było tego przyczyną? — pytamy kierownika.

— W styczniu bież. roku naprawiano młocarnie i inne maszyny rolnicze — wyjaśnia nasz rozmówca. — Mój poprzednik nie przykładał wielkiej wagi do prac związanych z naprawą traktorów, przypuszczając, że będą wymagały tylko drobnych lub średnich napraw. W rachubach swych zawiódł się. Zaniedbał obowiązki i terminowość wykonania planów. Stanowisko objąłem więc w trudnych warunkach. Ale dzięki zrozumieniu brygad ślusarzy-traktorzystów — ciągnie dalej kierownik — zabraliśmy się rzetelnie do pracy.

Dziś traktory są już „na chodzie"

Po rozmontowaniu maszyn okazało się, że 24 traktory wymagają kapitalnego remontu, 2 średniego, a reszta drobnego. Nie tracono ani chwili. Wszystkie 6, dwu- i 3-osobowe brygady rzuciły się do pracy i w terminie wykonano wszystkie prace. Traktory są na chodzie, a inspektor dokonuje teraz ich odbioru.

Inspektora TCR Gwoździka zastajemy wsłuchanego w pracę motoru.

— Czy dobrze pracują naprawione maszyny — pytamy.

— O dobrze — odpowiada. — Tak się złożyło, że niewiele by brakowało, a wiosna zastałaby nas w warsztacie. Ale jednak udało się nam wyprzedzić.

— Podziwiam — mówi dalej — wysiłek zespołów ślusarskich, jakość i sumienność wykonanej pracy. Przy odbieraniu wyremontowanych motorów nie napotykam żadnych u-

(Ciąg dalszy na str. 4)

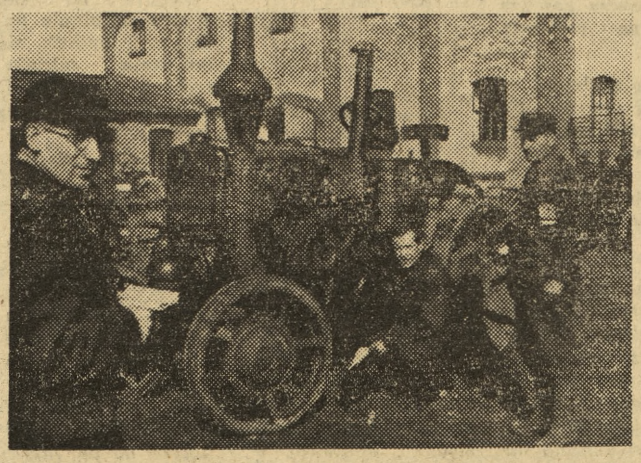

Insp. TOR — Adam Gwoździk z Poznania sprawdza działanie naprawionego traktora. Obok kontroler warsztatowy — Marian Mendel z Wągrowca

Pomyślny rozwój gospodarczy

POWIATU WRZESIŃSKIEGO

Rozmawiamy z przewodniczącym PRN — Maksymilianem Krawczykiem

Wysłannik naszego pisma udał się w tych dniach do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, chcąc poinformować się, jak pracuje powiat wrzesiński. Przewodniczący PRN ob. Maksymilian Krawczyk, który już od dwóch lat przewodniczy PRN (uprzednio był przewodniczącym MRN) chętnie udzielił mu wyczerpujących wyjaśnień.

Na czoło zagadnień wysunęła się

akcja siewna

gdyż powiat wrzesiński jest powiatem rolniczym. Zadania tej akcji rozpatrywała PRN na ostatnim plenarnym posiedzeniu. Komisja Kontroli Społecznej przeprowadza obecnie kontrolę Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych w myśl wytycznych Najwyższej Izby Kontroli i bada czy gotowe są do kampanii wiosennej.

Przydziały ziarna siewnego nie zostały niestety jeszcze całkowicie rozprowadzone. Poszczególne gminne spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" zwróciły się do Polskich Zakładów Zbożowych o zwolnienie zboża siewnego. Gminne spółdzielnie „Samopom. Chłopskiej" Września-południe i Września-północ przesłały do stacji doświadczalnej próby ziarna do oceny.

Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne będzie pokryte, jeżeli reszta przydziału zostanie zrealizowana. Gminne Komisje oraz Komisja Powiatowa przeprowadzają obecnie kontrolę gospodarki nawozami sztucznymi w Gminnych Spółdzielniach SCh. z punktu widzenia zaostrzonej walki klasowej na wsi, przy czym natrafiły na sporadyczne wypadki bezmyślności, a nawet kumoterstwa. Np. **Gminna Spółdzielnia SCh Września-południe sprzedała chłopu na 3 ha uprawy wiosennej aż 2550 kg nawozu potasowego, drugiemu na 4 ha uprawy wiosennej 1000 kg nawozu azotowego i 800 kg potasowego ,innemu na 8 ha uprawy wiosennej 2000 kg nawozu azotowego. Gminna Spółdzielnia SCh Września-północ sprzedawała nawozy sztuczne rolnikom z gmin sąsiednich, umożliwiając w ten sposób chłopom zaopatrywanie się w nawozy równocześnie z dwóch źródeł. W ten sposób spółdzielnie te posiadają obecnie ilości, ktre wystarczą jedynie na pokrycie koniecznych potrzeb na kontrakty i skrypty, a wyczerpały swe zapasy przeznaczone na sprzedaż wolną.**

Kredyty na ogół są wystarczające, może nieco szczupłe na nawozy sztuczne ale pewne wyrównanie stworzono przez zaliczkowanie kontraktowanych płodów rolnych.

Plany kontraktowanych roślin będą w 100 proc. wykonane, a częściowo nawet przekroczone. Np. na 1 marca w gminie Września-południe zakontraktowano: browar. jęczmień na zaplanowanych 200 ha do 201 ha, groch na zaplanowanych 30 ha do 50 ha, ziemniaki wczesne jadalne na zaplanowanych 10 ha do 33 ha, len w 100 proc.; w gminie Września północ: browar. jęczmień na zaplanowanych 150 ha do 167,5 ha len w 100 proc ,ziemniaki przemysłowe w 58 proc.

W powiecie wrzesińskim istnieją 3 rolnicze

spółdzielnie produkcyjne

w Bardzie, Chwalibogowie i i Gutowie Wielkim. Z tych, spółdzielnia Chwalibogowo pracuje już normalnie, a dwie pozostałe są w toku przeprowadzania formalności rejestracyjnych. Dalsze spółdzielnie produkcyjne są w organizacji.

W spłacie podatku gruntowego i Funduszu Oszcz. Roln. powiat wrzesiński w skali wojewódzkiej zajmuje 22 miejsce, wpłaciwszy 69,2 proc. podatku gruntowego i 36,3 proc. FOR. Z gmin przodują miasta Miłosław i Pyzdry oraz gminy wiejskie Ciążeń i Dłusk. Na ostatnich natomiast miejscach znalazły się gminy Września-płd. i Września-płn. Wyniki wpłat podatku gruntowego i FOR za rok 1949 przedstawiają się następująco: podatek gruntowy — gotówką spłacono 97,9 proc., a żytem 90,9 proc, FOR w 86,3 proc. Gminne Spółdz. SCh Ciążeń i Dłusk mocno się ostatnio podciągnęły i wykonują teraz np. odstawę trzody chlewnej planowo.

Plan remontów budynków

mieszkalnych na 1949 rok z Funduszu Gosp. Mieszk. przewidywał remont 43 budynków. Ukończono remont 26 budynków, w pracy jest 11 budynków, a 6 przerzucono na plan wstępny br. Z awizowanego kredytu 10 milionów zł do dyspozycji było 8 milionów. Pięć milionów zużyto na prace budowlane.

Elektryfikacja powiatu odbywa się planowo. Włączono w myśl planu 1949 roku gromady: Kaczanowo i Król. Nowawieś oraz Zakłady Przemysłu Drzewnego w Orzechowie do sieci. W trakcie elektryfikacji są gromady Psary-Polskie, Słomowo i Sokołowo (z planu 1949 roku). Gminny Komitet Elektryfikacyjny starał się o zelektryfikowanie Obłączkowa poza planem, wybudował już dwa domki transformatorowe, zakupił przewody niskiego napięcia i potrzebne słupy. Obecnie czyni starania o włączenie elektryfikacji gromady Obłaczkowo do planu na rok 1950. Przystąpiono do prac nad elektryfikacją gromady Czeszewo, a plan 1950 roku obejmie nadto gromady Bardo, Bugaj i Chwalibogowo. Pierwsza i trzecia są rolniczymi spółdzielniami produkcyjnymi. Radiofonizacja powiatu idzie w parze z elektryfikacją.

W walce z analfabetyzmem

zanotowano poważne sukcesy. Uruchomiono 54 kursy i zespoły, na których uczy się 972 uczennic i uczniów, przy czym frekwencja przeciętna wynosi 81 proc. Uczniowie uczęszczają regularnie i robią dobre postępy. Obecnie rozpoczynają działać komisje egzaminacyjne z ramienia Inspektoratu Szkolnego z współudziałem czynnika społecznego. Pierwszy egzamin odbył się już w tych dniach w Miłosławiu.

K. Sterz-Starzyński

Grupa mieszkanek Krobi na ulicach Gostynia.

Liczne pomysły racjonalizatorskie

pracowników poznańskiego Zjednoczenia Energetycznego

przynicsą setki tysięcy oszczędności

Jedno z czołowych miejsc w racjonalizatorstwie wśród Zjednoczeń Energetycznych w skali ogólnopolskiej zajmuje Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego i prawdopodobnie znajdzie się wkrótce na pierwszym miejscu. Do osiągnięcia tak wspaniałych wyników przyczyniły się w dużej mierze zorganizowane w poszczególnych ośrodkach i podokręgach kluby racjonalizatorskie, w których pracownicy dzielą się z swoimi pomysłami i uwagami.

Ostatnio Komisja Racjonalizatorska przy ZEOP rozpatrywała szereg wniosków, z których pewną część zatwierdziła. Pomysły te dadzą Zjednoczeniu bardzo poważne oszczędności i przyczynią się do usprawnienia produkcji.

Pomysł konstrukcji nawijarki cewek transformatorowych i innych dał **Kazimierz Grzegorczyk z Poznania**. Po dokładnym zbadaniu pomysłu komisja stwierdziła, że przyniesie on Zjednoczeniu olbrzymie oszczędności, gdyż ZEOP takiej nawijarki nie posiada. Istniał projekt sprowadzenia podobnej maszyny z zagranicy, lecz koszt byłby znacznie wyższy od kosztów realizacji pomysłu Grzegorczyka.

Kazimierz Grzegorczyk zgłosił jeszcze drugi pomysł. Dotyczy on usprawnienia przetaczania wagonów na bocznicach kolejowych, co odbywało się dotychczas przy pomocy 20 ludzi, przy czym zdarzały się często wypadki okaleczenia pracowników zatrudnionych przy tej czynności. Mistrz Grzegorczyk opracował projekt przetaczania wagonów przy użyciu ciągnika elektrycznego. Zrealizowania tego pomysłu podjął się Grzegorczyk osobiście.

Przeróbkę stołu wzorcowniczego watogodzinowego prądu stałego, celem szybszego i pewniejszego podłączania liczników przy legalizowaniu i wzorcowaniu dokonali własnym pomysłem laboranci: **Br. Rzeźnikowski i Fr. Lewandowski**, mistrz **Maksymilian Kozak** oraz uczeń **Sylwester Kaczmarek**. Pomysł ten skraca czas przełączenia do jednej ósmej czasu poprzedniego. Poza oszczędnością, wynikającą ze skrócenia czasu pracy, pomysł ten daje większą przepustowość stołu i skrócenie legalizacji, a ponadto samo przełączenie jest pewniejsze. (lc)

Szkodnictwo kulturalne w Krośnie

Mieszkańców Krosna spotkała ostatnio niemiła niespodzianka. Dowiadujemy się o

niej z listu nadesłanego nam z tego miasta:

Od dwóch dni na słupach w Krośnie Odrz. rozlepiono afisze o przyjeździe Teatru Polskiego z Poznania ze sztuką „Moralność Pani Dulskiej". Miasto przez te dwa dni żyło jak w ukropie, w oczekiwaniu na piękną sztukę i słynne gwiazdy Teatru Polskiego.

Sztuka początkowo miała być wystawiona w świetlicy Pracowników Zarządu Miejskiego, co było uwidocznione na afiszach. W ostatniej chwili na drzwiach wspomnianej świetlicy wypisano, że przedstawienie odbędzie się w sali Klubu Garnizonowego, odległego od świetlicy Prac. Zarządu Miejskiego o 2 km. Trudno tu opisać wyścig, jakiego dokonywali łaknący zobaczyć sztukę z jednego końca miasta na drugi i tu można było się przekonać, jak starsze panie i panowie biegiem zdążali w przeciwnym kierunku miasta, gdzie spotkało ich nowe rozczarowanie, mianowicie napis: „Przedstawienie odwołane". Proszę sobie wyobrazić rozgoryczenie, jakie zapanowało wśród zmęczonej i zziajanej publiczności. Ktoś oświadczył wtedy, że przedstawienie ma odbyć się w miejscowym kinie, znowu w innym kierunku miasta, odległym w tym wypadku o 1,5 km. Po nowym biegu w stronę kina trzeba było zobaczyć zdziwionego i wystraszonego kierownika, który o żadnym przedstawieniu nic nie wiedział.

My ze swej strony zapytujemy, kto ponosi winę za nieprzyjemne rozczarowanie, jakiego doznali krośnianie w dniu przedstawienia tak rozreklamowanego i oczekiwanego. Warto nadmienić, że ostatnio teatr zawitał tu w lipcu 1949 roku. Dowcipnisiów trzeba ukarać, a Teatr Polski z Poznania poprosić o przyjazd, ale to już „murowany" do Krosna.

L. J.

Co na to dyrekcja Państw. Teatru Polskiego w Poznaniu?

Niezbyt ładne praktyki

O dziwnych praktykach w garderobie Teatru Wielkiego donosi nam jeden z widzów operowych ob. St. S. (dokładny adres znany redakcji) pisząc:

Na „Toscę" przybyliśmy o godz. 18.45. W szatni płaszcze odbiera jedna osoba ogonek długi! Pewni „znajomi — bywalcy" operowych przedstawień, wyskakują poza kolejką do odbierającej osoby w szatni, dając jej wizytówkę plus 100 zł za przechowanie i będąc wolnymi, udają się na salę. Tymczasem ogonek rośnie. Przedstawienie się rozpoczęło, nas przy szatni zostało 10 osób i na pierwszy akt nie wpuszczono nas do wnętrza!

Czy — dlatego, że jesteśmy światem pracy, nie podajemy wizytówek wraz z opłatą 100 zł za garderobę — kierownik szatni nie wpuszcza nas „za karę" na pierwszy akt?

Czyż nie lepiej — zatrudnić na pół godziny przed rozpoczęciem przedstawienia w każdym oddziale szatni po jednej, dodatkowej pomocy?

St. S.

Przyznać trzeba rację autorowi listu, że tego rodzaju traktowanie „zwykłych" gości nie zasługuje na pochwałę. Słusznym też wydaje się projekt zwiększenia ilości garderoblanych przed samym przedstawieniem.

Dworcowa gehenna

Czytelnik nasz, dojeżdżający do pracy z Puszczykówka pod Poznaniem, słusznie skarży się na złą organizację przy wypuszczaniu podróżnych z dworca głównego:

W godzinach od 7.30 do 8.00 zjeżdżają się bardzo liczne pociągi do Poznania. Tysiące ludzi tłoczy się przez dwoje jednostronnie otwartych drzwi z peronów 4a, 4 i 1. Tymi samymi drzwiami spieszą się podróżni do poszczególnych pociągów i wtedy stają naprzeciw siebie dwie masy ludzi i która strona jest liczniejsza

ta przechodzi, pozostawiając po sobie oberwaną odzież.

Ta sama historia powtarza się przy wyjściu przez kontrolę biletów z tym, że dołącza się masa ludzi z innych peronów.

Budki kontrolne zaopatrzone są w napisy „wyjście prawą stroną". Ponieważ okienko kontrolera obstawione jest jednostronnie, w praktyce nie istnieje prawa wzgl. lewa strona. I tutaj również tłoczą się dwie masy naprzeciw siebie: jedna do miasta, druga na perony do pociągów.

Wydaje mi się, że takie podejście jest niesłuszne. Czy można przeprowadzić należytą kontrolę biletów w tłoku i zdenerwowaniu?

Czy DOKP nie ma naprawdę kilku pracowników, którzy by w godzinach rannych, tzn. 7.30—8.00 obstawili miejsca kontroli, które są niewykorzystane? Czy stacja Poznań — Główny nie może wydać zarządzenia otwarcia drugiej połowy drzwi przy wyjściu z peronów 1 i 4?

Wydaje mi się, że przy odrobinie dobrej woli uniknie się obrywania odzieży, przekleństw i spóźnień do pracy oraz pociągu.

Edward Bajerlein
Puszczykówko
ul. Marcinkowskiego 2

W interesie wszystkich dojeżdżających do pracy leży, aby władze kolejowe usprawniły sposób kontrolowania biletów przy wyjściu. Czterech dodatkowych pracowników, zatrudnionych na pół godziny, może problem ten w zupełności rozwiązać.

Mistrz Nikodem Krzywoszyński

(Dalszy ciąg ze str. 3)

sterek. Świadczy to dobrze o wykonawcach.

Wszystkie brygady pracowały z poświęceniem — wtrąca kontroler warsztatowy — **Marian Mendel**. Najwięcej zasług ma tokarz **Nikodem Krzywoszyński**. To on dorabiał nam brakujące części, których nie można było zakupić. Podchodzimy więc do mistrza.

Chcieliby stanąć do współzawodnictwa

— W jakich warunkach pracujecie, czy macie odpowiednie narzędzia i maszyny do waszej precyzyjnej pracy? — pytamy.

— To jest właśnie słabym punktem naszych warsztatów — mówi ob. Krzywoszyński. — Nie posiadamy dobrej tokarni i potrzebnej ilości odpowiednich narzędzi. Wiemy jednak, że warsztaty TOR otrzymują narzędzia. Wierzymy więc, że i na nas przyjdzie kolej. — Wtedy będziemy mogli stanąć do współzawodnictwa z innymi podobnymi placówkami.

Dowiadujemy się jeszcze, że Krzywoszyński wykonuje przeciętnie 161 proc. normy i że to on głównie przyczynił się do naprawy wszystkich maszyn powierzonych warsztatom. Również i brygady remontowe

Tokarz warsztatów TOR w Wągrowcu — Nikodem Krzywoszyński wyrabiający przeciętnie 160% normy. Przyczynił się on głównie do wykonania w terminie naprawy traktorów

wysoko przekroczyły normy. Plan za I kwartał br. wykonano już w 143 proc. Poza Krzywoszyńskim w pracy wyróżniają się brygady **Ledy, Michalaka i Adamskiego.** Ta ostatnia w demontażu w miesiącu lutym br. osiągnęła 163 procent normy.

Odjeżdżamy. Żegna nas huk traktorów - bulldogów, które jeszcze tego dnia wyruszyły do zespołów PGR w powiecie, by nazajutrz służyć pracy w polu i ciągnąć ciężkie pługi w wiosennej obróbce ziemi.

Kd.

Z notatnika hodowcy

Jak zwalczać grypę u świń?

Zdawałoby się, że epidemia grypy „wybucha" i szerzy się zwłaszcza jesienią i na wiosnę wyłącznie wśród ludzi. Tymczasem medycyna weterynaryjna zna wypadki epidemii grypy również wśród trzody chlewnej.

Hodowców trzody zainteresuje zatem niewątpliwie sposób zwalczania grypy u świń i zapobiegania rozszerzaniu się tej epidemii.

Otóż postępowanie zapobiegawcze polega na odosobnieniu zwierząt chorych, czystym sprzątaniu ściółki i odkażaniu pomieszczeń. Ważne jest dalej przestrzeganie ogólnych warunków higieniczych (chlewy widne, dobrze przewietrzane, suche, czyste) i należyte odżywianie (usunięcie błędów żywienia i niedoboru soli mineralnych, dawanie karmy bogatej w witaminy). Zwierzęta nowozakupione winny być początkowo na kwarantannie w odosobnionym od chlewa pomieszczeniu. Z reguły nie należy wprowadzać do zdrowego stada prosiąt poniżej 10 tygodni. Wskazane jest wreszcie, aby kojce zwłaszcza z maciorami i nowo narodzonymi prosiętami były ściśle izolowane jeden od drugiego (najlepiej ścianki murowane) Nie należy też robić przerzutów większych partii świń zwłaszcza w okresie największego występowania grypy u świń, tj. późną jesienią i zimą.

Leczenie swoiste nie istnieje. Wskazane jest zastosowanie sulfamidów, celem zapobieżenia lub zmniejszenia powikłań spowodowanych wtórnie przez inne drobnoustroje. (pl)

Kary za okrucieństwo wobec zwierząt

Ostatni smutny wypadek uduszenia dzięcioła w nowym Domu Akademickim nie jest, niestety, zjawiskiem odosobnionym. Świadczy o tym ukaranie w Wielkopolsce 347 osób za złe obchodzenie się ze zwierzętami.

Rejonowa Sekcja Inspektorów Towarzystwa Ochrony Zwierząt w Poznaniu przeprowadziła kontrolę w mieście oraz szeregu miejscowościach województwa i ukarała doraźnie kilkadziesiąt osób za dręczenie wzgl. złe obchodzenie się ze zwierzętami. Również szereg osób pociągnięto do odpowiedzialności karnej za przekroczenie przepisów prawa łowieckiego przez kupowanie i sprzedaż zwierzyny wzgl. podawanie w jadłodajniach dziczyzny w czasie ochronnym.

Wiejskie zespoły świetlicowe zdobywają uznanie

Na zebraniu zespołu regionalnego Z.S.Ch. we Włoszakowicach pow. Leszno insp. kulturalno-oświatowy wręczył dyplom uznania Zarządu Głównego Z.S.Ch. oraz premię pieniężną w kwocie 5 tys. zł kierownikowi zespołu **ob. Skorupińskiemu,** za udział zespołu w Festiwalu Sztuki i Pieśni Radzieckiej.

Podobna uroczystość odbyła się w Zaborowie k. Leszna, gdzie dyplom i nagrodę pieniężną w kwocie 10 tys zł wręczono dyrygentowi zespołu chóralnego **ob. Szymczakowi.** (R)

Poprzez słuszną krytykę do usprawnienia pracy

Z obrad nauczycielstwa powiatu krotoszyńskiego

W dniu 25 bm. odbył się w Krotoszynie powiatowy zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe brało udział około 450 członków Związku, reprezentujących 43 ogniwa podstawowe. Zjazd zagaił przewodniczący Wacław Bączkowski, po czym powołano prezydium z ob. Cyprianem Walkowskim na czele.

Referat ideologiczny wygłosił kierownik szkolenia ideologicznego ob. Jan Polczyński. Sprawozdanie z działalności zarządu ZNP zdał dotychczasowy prezes ob. Wacław Bączkowski.

Nad referatami i sprawozdaniem wywiązała się dyskusja, w toku której dyskutanci poddali krytyce działalność dotychczasowego zarządu, wykazując niedociągnięcia.

Nowy Zarząd Powiatowy ZNP ukonstytuował się następująco: ob. ob. Marian Machowicz — przewodniczący, Katarzyna Ryba — wiceprzewodn., Jan Nasiadek — skarbnik, Ludwik Kaczyński — sekretarz, prof. Marian Balcer — kier. Społ. Pedag., Cyprian Walkowski — przewod. Wydz. Ekon., Wacław Szczuraszek, Władysław Rudzki, Zofia Jandowa, Ignacy Sobkowiak, Zdzisław Rajcia, Wincenty Pepl, Leon Urbanowicz, Tomasz Bogusławski i Kazimiera Jędrzejczakówna — członkowie zarządu.

Po wolnych wnioskach i uchwaleniu wytycznych dla dalszej pracy w nowej kadencji, oficjalną część zjazdu zakończono.

W części artystycznej wystąpiły zespoły świetlicowe uczni Liceum Pedagogicznego, Ogólnokształcącego, Handlowego i SPP wykonując inscenizacje, tańce, śpiewy chórowe, deklamacje i recytacje. (fk)

Chlubny bilans Oddziału Pow. TPPR w Lesznie

W leszczyńskiej sali TPŻ — odbył się 26 bm. powiatowy zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Otwarcia dokonała ob. St. Smolkówna. Na zjeździe tym referat o znaczeniu przyjaźni polsko-radzieckiej, o walce o pokój wygłosił delegat okręgu ob. Kantorski. Sprawozdanie zaś z rocznej działalności Oddziału przedstawiła ob. Smolkówna

Zebrani dowiedzieli się, że niego, że ilość członków w porównaniu do kwietnia ub. roku wzrosła o 3015 osób. Obecnie Towarzystwo liczy 5015 członków. Czynnych jest 76 kół w tym 51 kół w mieście i 25 na wsi. Zorganizowano 11 kursów nauczania języka rosyjskiego z 344 uczestnikami. Roztoczono opiekę nad grobami poległych żołnierzy radzieckich.

W miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzono akademie okolicznościowe. Orkiestra kolejowa dała koncerty, wygłoszono 17 odczytów, kino objazdowe obsłużyło 15 gromad wyświetlając film „Młoda Gwardia". Do 12 gromad wyruszyły miejscowe zespoły świetlicowe z programem pieśni i tańców radzieckich.

Przy wybitnej pomocy ZSCh wiejskie zespoły świetlicowe wystąpiły dla świata pracy w Lesznie, poza tym urządzono Wieczór Puszkinowski i akademię z okazji 70 rocznicy urodzin J. Stalina, Wielkiej Rewolucji Październikowej i 32 rocznicy istnienia Czerwonej Armii.

Po sprawozdaniu wywiązała się ożywiona dyskusja. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy w skład którego weszli ob. ob. Rdesiński, Smolkówna, Kalacja Mielcarek, Bąbelek, Majorczyk, Nawrocik, Maćkowiak i dyr. Chudziński. (R)

Sport w Miejskiej Górce

Koło Sportowe „Związkowiec" przy Cukrowni w Miejskiej Górce urządziło turniej ping-pongowy o tytuł mistrza miasta. W rozgrywkach tych I miejsce zajął Władysław Pląskowiak, II — Kazimierz Duszak III — Jan Duszak. Dalsze miejsca zdobyli: Czesław Przybył, Tadeusz Andree i Józef Kajetańczyk.

Ping-pongiści „Związkowca" rozegrali również mecz z „Gwardią" w Rawiczu zwyciężając w stosunku 10:5 gdy sekcja szachowa „Związkowca" przegrała z szachistami Gwardii w stosunku 8:2.

Ostatni mecz piłki nożnej pomiędzy członkami ZMP przy Państw. Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Bojanowie, a Kołem w Miejskiej Górce przyniósł wynik 1:1. Juniorzy zaś bojanowscy wygrali w stosunku 1:2. (X)

Jedna świetlica więcej

Ostatnio w gromadzie Boguszyn (pow. Leszno) została otwarta i oddana do użytku powszechna świetlica gromadzka. Uroczystego otwarcia dokonał kier. miejscowej szkoły. Deklamacje i śpiewy w wykonaniu dziatwy szkolnej i chóru młodzieżowego złożyły się na część artystyczną.

Na marginesie należy dodać, że Pow. Zarząd Zw. Samopomocy Chłopskiej w Lesznie dostarczył umeblowanie do świetlicy. (R)

31 KRONIKA MARZEC

PIĄTEK Balbiny

Słońce w.: 5.31 zach.: 18.23
Księżyc w.: 15.11 zach.: 4.55

ZSL-owcy powiatu wolsztyńskiego wybrali nowe władze

Przy dużym zainteresowaniu odbył się w ub. niedzielę w Wolsztynie I zjazd statutowy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powiatu wolsztyńsko-babimojskiego. Dokonano przeglądu dotychczasowych prac na wsi oraz wyboru nowych władz powiatowych. Na zjazd przybył również przew. KW ZSL poseł Kita z Poznania, który wygłosił referat polityczny. Drugi z kolei referat wygłosił insp. szkolny Wajnor, który podkreślił znaczenie współpracy organizacji polityczno-społecznych.

Wiele spraw poruszyli dyskutanci po wygłoszonych referatach. Między innymi nauczyciel Zwoliński omówił trudności organizacyjne spowodowane brakiem uświadomienia politycznego członków. Delegat z Ciosańca — ob. Kacionka skrytykował tych przedstawicieli organizacji, którzy nie współpracują z ZSL. Delegat z Tarnowy (gm. Rakoniewice) — ob. Jędrasiak wskazał m. in., że ZSL-owcy winni dopilnować spraw związanych z komisjami społecznymi. Przytoczył fakt, że w Spółdzielczym Ośrodku Maszynowym gm. Rakoniewice siewniki i inny sprzęt leży zardzewiały i zabłocony już od jesieni, a aktyw ZSL nie ingeruje w tej sprawie.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, dokonany został wybór nowych władz powiatowych ZSL. Do Komitetu Wykonawczego weszli: ob. ob. Antoni Przybyła, Ignacy Wajnor, Józef Polak, Stanisław Dolicher i Stefania Trombacka.

Okolicznościową rezolucją i odśpiewaniem hymnu chłopskiego zjazd zakończono. (frz)

Z powodu inwentury biura nasze oraz magazyny będą **nieczynne** w dniach: **31 marca i 1 kwietnia br.**
Centrala Rzemieślnicza
Centrala Spółdzielczo Państwowa
Poznań — Wały Zygmunta Starego 9. 675b

Powszechna Spółdz. Spoż. w Rogoźnie Wlkp. zatrudni zaraz **głównego księgowego-bilansistę** obeznanego z jednolitym planem kont. Oferty kierować na nasz adres. 1122a

WYDZIAŁ POWIATOWY W GOSTYNIU ogłasza **PRZETARG** na wykonanie projektu wstępnego i szczegółowego **na budowę żelazo-betonowego mostu przez Obrę pod Stankowem** w ciągu drogi powiatowej Krzywiń — Gostyń rozpiętości około 20 m.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać **DO DNIA 10 KWIETNIA 1950 r.** w Sekretariacie Wydziału Powiatowego w Gostyniu. Otwarcie ofert nastąpi DNIA 11 IV 1950 ROKU O GODZ. 11. Zastrzega się wolny wybór oferenta i ewtl. unieważnienie przetargu bez obowiązku podawania przyczyn oferentom.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(—) L. RUTECKI
Starosta Powiatowy 674b

„STOCZNIE RZECZNE"
Przedsiębiorstwo Państw. Wyodrębnione
Poznań 11 — ul. Starołęcka 2-4
poszukuje:
1 KSIĘGOWEGO FINANSOWEGO
2 KONTYSTÓW z księgowością przemysłową.
Warunki płacy według umowy zbiorowej. Oferty z szczegółowymi życiorysami należy składać pod powyższym adresem. 1123a

SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
Poznań, ul. Zeylanda 12
przyjmie natychmiast:
inżynierów i techników budowlanych
samodzielnych referentów zaopatrzenia (elektrycznych, drzewiarzy, instalacyjnych i materiałów budowlanych)
2 referentów do bazy sprzętu
samodzielnych księgowych
samodzielnych referentów do planowania, zaopatrzenia i transportu
kalkulatorów budowlanych dla stolarni i betonowni
pisarzy budowlanych
dwie biegłe maszynistki
Zgłoszenia z życiorysem w Wydziale Personalnym. 679b

Dyrekcja Zespołu Chobienice
powiat Wolsztyn
przyjmie zaraz
3 KSIĘGOWYCH TECHNICZNYCH siły wykwalifikowane
1 KIEROWNIKA GOSPODARCZEGO
1 AGRONOMA
1 POMOC BUCHALTERYJNĄ z praktyką
1 KANCELISTKĘ (TĘ) „
1 MAGAZYNIERA „
Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrekcja Zespołu Chobienice. Dojazd do stacji Bełęcin, Zbąszyń i Babimost, względnie autobusem linii Poznań — Zielona Góra do Chobienic. 5138

Zarząd Gminny w Żabikowie, pow. poznański ogłasza konkurs na stanowisko **sekretarza gminy**
Uposażenie w/g VII grupy plus dodatek służbowy. Posada do objęcia zaraz. 1121a

Czy wiesz?
że opłata za listy miejscowe wynosi tylko 10 zł i wrzucone do godziny 15 do zielonej skrzynki będą w tym samym dniu doręczone. 1120a

Państwowe Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych Nr 1
Oddział 4 w Poznaniu, ul. Chudoby 9
poszukuje
kwalifikowanych księgowych z praktyką oraz wykwalifikowaną **maszynistkę**
Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Kadr, Poznań, Chudoby 9. 681 b

TOKARZY i FORMIERZY zatrudni natychmiast Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żeliwa w Pleszewie, ul. Sienkiewicza 34. Warunki wg umowy zbiorowej Zw. Zawod. Metalowców. Zgłoszenia kierować należy pod powyższym adresem. 1099a

Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane
Oddział 8
Poznań
ul. Świętosławska 12
poszukuje:
1 kierownika rachuby mat.
1 kierownika zaopatrzenia
Zgłoszenia przyjmuje Ref. Personalny. 1130a

Kupimy **WAGI AUTOMATYCZNE** o wyrzucie powyżej 100 kg ziarna. Oferty prosimy składać do Polskich Zakł. Zbożowych Dział Techniczny, Okręg Warszawa, ul. Stawki nr 4 684b

1 inż. elektryka i zastępcę
1 inż. mechanika i zastępcę
3 techników budowlanych
przyjmie
Oddz. Wykonawstwa Inwestycyjnego
Poznań, ul. Marsz. Rokossowskiego 101
5111

Co, gdzie i kiedy w Poznaniu

TEATRY

OPERA: czwartek, 30 marca br. o godz. 19 balety „Karnawał" do muzyki R. Schumanna pod batutą Mariana Szczęsnowskiego „Paw i dziewczyna" do muzyki Tadeusza Szeligowskiego pod batutą Bolesława Lewandowskiego „Noc Walpurgii" do muzyki Ch. Gounoda pod batutą Mariana Szczęsnowskiego. Układ choreograficzny Eugeniusza Paplińskiego, dekoracje projektu Stefana Janasika. Na czele baletów wystąpią: Barbara Karczmarewicz, Miła Kołpikówna, Stella Pokrzywińska, Eugeniusz Papliński i Bohusław Stancak. W piątek — „Halka" St. Moniuszki.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 18.30 „Niemcy" L. Kruczkowskiego.

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 „Profesja Pani Warren" B. Shaw'a.

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś i codziennie o godz. 20 „Zielony Gil" Tristo de Moliny w przeróbce J. Tuwima w roli tytułowej M. Życzkowska.

MŁODEGO WIDZA: dziś o godz. 17 — „Pan Twardowski wczoraj i dziś". Jutro o godz. 18 „Ulica Anny Rudenko".

KINA

Apollo — „Nowy dom" o godz. 16, 18 i 20,30; Bałtyk — „Pustelnia Parmeńska" (II część) o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Córka Marynarza" o godz 16, 18 i 20; Rialto — „Pustelnia Parmeńska" (I część) o godz 16, 18 i 20; Warta o godz. 14, 16 18 — „Goal"; o godz. 20 — „Volpone"; o godz. 11, 12, 13 i 21 — Aktualności nr 13.

WYSTAWY

Muzeum Wielkopolskie — wystawa „Mickiewicz — Puszkin" otwarta w dni powszednie od godz. 9—20 a w niedziele i święta od 10—20.

Redakcja. Poznań ul Działyńskich 10 Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast red nacz. 502-31 sekr redakcji 506-62 dział miejski 502 32 nocny 502-34 i 64 72
Redaktor naczelny: Jan Zagierski
Prenumerata: Poznań ul Mateiki 66 tel 7332: konto PKO Poznań V 6714
Biuro ogłoszeń: Poznań ul Wyspiańskiego 10 I piętro tel. 64 75 i 62-70. Konto PKO Poznań nr V 6777/110
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo Oświatowa Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul Wyspiańskiego 10 telefon 62 70
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12626

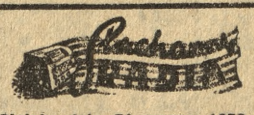

Piątek dnia 31 marca 1950
PROGRAM II
(Fala Poznania 249 m)
5.10 Początek audycji; 5.15 Wiadomości poranne; 5.20 Koncert; 6.05 Gimnastyka; 6.45 Dziennik; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Tańce i pieśni różnych narodów; 8.00 Streszczenie dziennika; 8.05 Aktualności Poznania i orogram dnia; 8.15 Wszechnica Radiowa; 8.35 Poradnik gospodarstwa domowego; 8.45 Muzyka; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 Dziennik; 12.25 Piękne głosy; 12.50 O czym piszę dzisiejsza prasa poznańska; 13.00 Muzyka operetkowa; 14.15 „Gawęda o Muzeum Wielkopolskim" — audycja dla dzieci; 14.40 „Z wędrówki po Wielkopolsce"; 14.50 Notowania giełdowe; 15.00 „Marceli Nowotko", pogadanka; 15.30 Słuchowisko dla dzieci pt. „Kompas"; 16.00 Dziennik; 16.20 Muzyka symfoniczna; 16.50 Rozmowa o wystawie „Mickiewicz — Puszkin"; 17.00 Koncert; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 Wszechnica Radiowa; 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 Dziennik; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny b) Z nowych wydawnictw; 22.15 Koncert z Budapesztu; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 Ottorino Respighi — Pinie Rzymskie — audycja słowno-muz.; 24.00 Koniec audycji.

OGŁOSZENIA DROBNE

Potrzebne zaraz maszynistki ze znajomością stenografii. Zgłoszenia: C. P. L. i A., Poznań Libelta 10. 5161

Murarzy, cieśli budowlanych przyjmie „OWI" Poznań M. Rokossowskiego 101. 5165

Uczeń rzeźnicki potrzebny. Poznań Dąbrowskiego 7, m 1. 5135

Szuka posady

Samodzielna gospodyni szuka posady w kulturalnym domu lub w pensjonacie jako kierowniczka kuchni. Oferty Głos Wielkopolski dla 5105.

Ogrodnik pomolog pianista udziela fachowych porad, przeprowadza fachowe czynności, telefon 29 97 poszukuje pracy. 4770

Nauka

Handlowo Administracyjny Kurs rozpoczynamy 3 kwietnia Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo - Handlowej Wawrzyniaka 33. p2204

Kurs księgowości podstawowej rozpoczynamy w najbliższych dniach Zapisy codziennie w godz. 9—17: Zakład Wiedzy Handlowej, Poznań Zwierzyniecka 13. tel. 500-94. p2989

Wieczorowy Kurs Handlowy rozpoczynamy 2 maja. Kursy Handlowo Administracyjne Izby Przemysłowo - Handlowej, Wawrzyniaka 33. p2973

Korespondencyjne Kursy Księgowości Informacje. Kursy Handlowo-Administracyjne Izby Przemysłowo - Handlowej Wawrzyniaka 33. p2975

Szkoła Przysposobienia Handlowego plac Wolności 2 — przyjmuje zapisy na 3-mies. kursy stenografii maszynopisania i księgowości wraz z przepisówką i jednolitym planem kont. 1127a

Sprzedaże

Srebrne wyroby przedmioty artystyczne użytkowe sprzedaż kupno Komis Lamus" Sieroca 5/6 p2295

Mlocarnię w dobrym stanie sprzedam. Przybylski, Poznań Mateiki 54, m. 3. 5184

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 28 m. 11 — podm Michalak, od godz. 16. 5174

Wolne posady

Sekretarki poszukuje Państwowe Liceum na prowincji. — Zgłoszenia kierować: Poznań Mostowa 31, m. 5. 1113a

Chłopaka do prac na gospodarstwie rolnym poszukuję. — Zgłoszenia: tel. 39-97 wgl. adres wskaże Głos Wielkopolski dla 5079.

Apteka w Poznaniu poszukuje magistra(y) lub pomocnika — Oferty Głos Wlkp. dla 5070.

Woźnica starszy lub chłopak samotny potrzebny zaraz Bernard Kaczmarek Luboń k. Poznania, ogrodnictwo. 5057

Siła biurowa ze znajomością maszynopisma potrzebna. Zgłoszenia wraz z życiorysem: Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych Poznań plac Wolności 3. 5103

Potrzebny młody samodzielny technik dentystyczny. Zgłoszenia: Zakład techn.-dentystyczny Wyrzysk Rynek 4 (Pomorze). 5118

Potrzebna zaraz młodsza gosposia — Ul. 27 Grudnia 10 m. 16 godz. 16—18. p2996

Apteka na prowincji poszukuje magistra(y) pomocnika(cy) na zastępstwo Oferty: PAR. Ratajczaka 9 dla 3.790. p3030

Sekretarka ze znajomością księgowości i maszynopisem do naukowej placówki potrzebna. Zgłoszenia: Stacja Doświadczalna Poznań Łąkowa nr 11 pokój 18. 5150

Instytucja społeczna zatrudni: sekretarza(rkę) księgowego kontrolera Oferty: Głos Wielkopolski dla 5157.

Ekspedientka do piekarni z całkowitym utrzymaniem zaraz. Chwaliszewo 9. p3051

Murarzy i robotników budowlanych poszukuje. Zgłoszenia: Poznań, Garbary 28 m. 11 — podm Michalak, od godz. 16. 5174

Willę piętrową, wolne 4 pokojowe mieszkanie, ogród 22 drzewa 5 mórg roli. — Cena 2 200 000, sprzeda Metelski Marcina 23. p2959

Pianino markowe sprzedam. — Poznań, Kopernika 6, m. 12. 5041

Kamienicę 3-piętrową, centrum, po-wę 1 800 000; willę komfortową przy Winklera — 3 000 000; parcelę 800 m², Solaczu sprzeda Metelski Marcina 23. p2939

Sypialnia używana szafy, różne inne meble, korzystnie poleca Janiak Ska, Za Bramką 4. p3043

Pierścionek brylantem 1,75 kar. czysty oraz bransoletkę złotą. Of. Głos Wlkp. dla 5073.

Maszynkę do podnoszenia oczek oraz maszynę do szycia trykotów (Overlock) sprzedam — Oferty Głos Wlkp. dla 5102.

Aparat elektryczny, zegarmistrzowski do czyszczenia mechanizmów zegarowych, sprzedam. Of. Głos Wlkp. dla 5101.

Fortepian Eckego szafa dwudrzwiowa, Poznań Daszyńskiego 86, m. 6. 5115

Tokarnię 1 m. 1/2 Norton motorem mało używaną sprzeda „Hatech" Marcina 30. p2997

Futro karakułowe jak nowe, duży rozmiar. Św. Marcina 36 m. 4. p2998

Kamienice, składami wille domki ogrodami; tereny: przemysłowe ogrodnicze sadownicze parcele, poleca, poszukuje Hinz Piekary 19. p3002

Szafy biurowe, żaluzjowe nowe, używane różne inne meble. Magazyn Mebli Poznań Rybaki 6. p3015

Serwantkę nowoczesną oraz różne inne meble okazyjnie. Magazyn Mebli. Poznań Rybaki 6. p3020

Samochód B. M. W. limuzyna Oferty Głos Wlkp. dla 5127.

Magiel duża, ręczna. Oferty Głos Wlkp. dla 5144.

Cegłę rozbiórkową dźwigary. Janicki Poznań tel. 66-37, od 8—10. 5146

Taksówkę wraz z zegarem sprzedam Tel. 97 51. 5163

Skrzypce Stradivariusa piec gazowy, sprzedam. Fabryczna nr 34a m. 19. 5121

Handlowe

Przedstawicielstwo na Poznań i województwo przyjmę. Magazyn i biuro dam do dyspozycji. Of. Głos Wlkp. dla 5170.

Zamiana

2 pokoje z kuchnią w Jaroci nie na 2 pokoje z kuchnią w Poznaniu. Oferty: PAR Ratajczaka 9 dla 3.762. p3804

Domek nowoczesny, umeblowany ogródkiem, Szczecinie, zamienię na mieszkanie umeblowane 3 pokojowe Poznaniu. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 5097.

Dzierżawy

Mniejsze gospodarstwo przy Poznaniu oddam dzierżawę. — Matejki 36, m. 8 5064

Zguby

Zgubiono w Dębnie legitymację Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Chemicznego 86 945. — Witold Sieniuć Szumiłowo powiat Chojna. 1119a

Zgubiono legitymację Związku Zawodowego nr 18 033, Regina Rudnicka. 1124a

Zgubiono kartę RKU Wągrowiec, Jan Piechowiak Dziewierzewo, pow. Żnin. 1128a

Skradziono legitymację nauczyciel kie zniżkę PKP 21529, odcinek zameldowania Stefania Leciejewska Gorzów — Grottgera 19 m. 2. 1118a

Kupna

Fortepiany kupuje Magazyn Fortepianów Poznań Św. Marcina 39 podwórzu. Telefon 23-91. p2294

Łom srebrny również monety kupuje Wł Kaiser Półwiejska 39. p2898

Domek 1-rodzinny ogródkiem spieszne kupię. Oferty z ceną i miejscowością do Głosu Wielkopolskiego dla 5055.

Kupię 5 felg szestnastki 4-dziurowe do Opla zaraz. Oferty Głos Wlkp. dla 5076.

Mały domek lub parcelę kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 5063.

Kupię rurki od 18—23 mm. — Krawczyk Poznań Strusia 6, Wytwórnia Rowerków 5062

Pierze gęsie kacze niedarte i darte puch kupuje stale „Emkap" M Mielcarek — Mechaniczna Czyszczalnia Pierza Poznań Wrocławska 23. p2826

Różne

Wypożyczam porcelanę szkła nakrycia na każdą uroczystość. Żydowska 33 p2970

„Pustelnia Parmeńska"
contra
„Rosanna z 7 księżyców"
(zamiast recenzji)

Nie byłem na pierwszej części „Pustelni". Wcale tego nie żałuję. Oglądałem za to uważnie drugą część i w skupieniu przysłuchiwałem się pochlipywaniu i siorbaniu nosem piękniejszej połowy widowni. Od czasu „nieśmiertelnej" Rosanny nareszcie poszły w ruch chusteczki, polały się potoki łez...

Bo on taki cudny... Bo on taki męski... Taki wierny... Taki przystojny... i taki owaki (przypisek aut.).

Zastanówmy się jednak nad treścią filmu. Pewien kleryk przyjeżdża do cioci zamieszkującej w Parmie (rodzinne miasto Sera Parmezan) Ciocia zakochuje się w Fabrycym, w międzyczasie zakochują się w nim dwie inne kobiety (mężatki) z różnym skutkiem. Poza tym w Fabrycym zakochuje się 95 proc. kobiet na widowni (bez skutku). Fabrycek bije się raz na szpady, drugi raz „zaprawia" nożem pewnego spokojnego dyrektora cyrku.

Ponieważ książe, władca Parmu, kocha się w cioci Fabrycka, a ta z kolei w premierze i Fabrycku, a premier i książe nie życzą sobie, by Fabrycek kochał ciocię, szef policji w porozumieniu z księciem pakuje chłopca do więzienia.

Fabrycek odkochuje się w cyrkówce (płeć piękna na widowni pała nadzieją), z niewiadomych przyczyn zakochuje się w czwartej facetce, z pozytywnym skutkiem.

Oczywiście odosobnienie nie sprzyja absolutnie temu, aby Fabrycek wykazał się swymi zdolnościami i z uwagi na to, przy pomocy pilnika, sznura i sympatii nr 4, chłopak „nawiewa z ula".

Oczywiście teraz sprawa się komplikuje, bo to i ciocia i sympatia nr 4, obaj mężowie, książe, szlochające niewiasty na widowni, tak że Fabrycek „obsługuje" tylko sympatię nr 4, nie pomyślawszy nawet na moment o cioci i siedzących w krzesłach kobietkach. Historia kończy się w ten sposób, że ciocia i sympatia nr 4 jadą do mężów, Fabrycy wyjeżdża do pustelni, a niewiasty z widowni w gorączkowych dysputach dają wyraz oburzeniu, że facet nie zjechał na widownię...

A teraz poważnie...

Oto w jak „doskonały" sposób przerobili filmowcy francuscy dzieło znakomitego pisarza Stendhala. Kładąc wyłącznie nacisk na romantyczny wątek, zgubili istotę powieści Stendhala. Ruchy wolnościowe potraktowane zostały drugoplanowo, odarte zostały z ich rewolucyjnych wartości. Z wielkiego dzieła zrobiono historyjkę naładowaną erotyzmem i histerią...

„ojot"

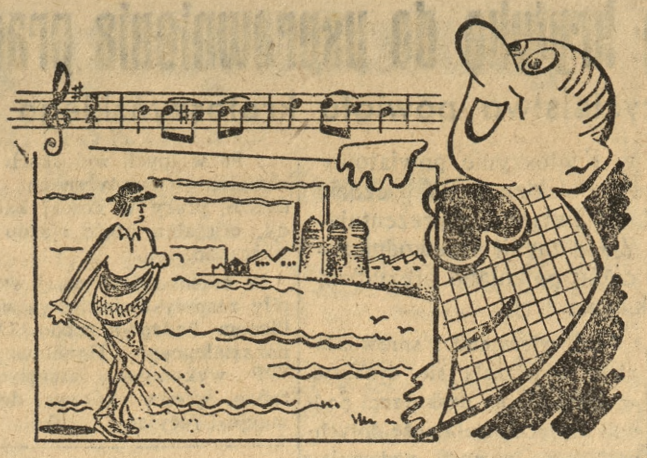

Mknie Jasia śpiew nad śląskie niwy,
Owies i żyto pada na skiby

Wiosenny siew

Jak wiecie, siewy wiosenne rozpoczęły się już w całej Polsce! Ale czy to jest siew wiosenny? Nie wiadomo. W każdym razie o tym mówi piosenka konkursowa. Dzisiaj odgadnięcie tytułu nie nastręcza chyba wielkich trudności! Wydaje mi się, że już go znacie! Jak więc z tego wynika, Jaś Budzik nie sprawia Wam swoim nowym konkursem wiele kłopotów!

A że trzeba troszeczkę pomyśleć... No od tego przecież konkurs...

Zapiszcie więc tytuł dzisiejszej piosenki, kupon dobrze zachowajcie...

Jutrzejszy rysunek będzie trudniejszy i dlatego Jaś Budzik radzi Wam żartobliwie: „kupcie „Głos" wcześnie rano, aby mieć więcej czasu na rozwiązanie..."

Cenne nagrody czekają na Was.

KUPON konkursowy nr 13

Tytuł pieśni .....

.....

Imię i nazwisko .....

.....

Dokładny adres .....

.....

.....

(Wyciąć i zachować)

Tak wyglądał Gdańsk w roku 1945

5 lat Gdańska

Mija 5 lat od chwili oswobodzenia Gdańska. Przed 5 laty wojska polskie i radzieckie wkroczyły do miasta i zatknęły na jego gruzach zwycięskie sztandary. Dziś Gdańsk dźwignął się z ruin. Stanowi on centrum polskiego handlu morskiego oraz ośrodek przemysłu stoczniowego. Ze względu na to jest on jednym z największych ośrodków działalności gospodarczej kraju.

W dniach walk wyzwoleńczych wojska hitlerowskie spaliły i zniszczyły wiele dzielnic Gdańska, a między innymi zabytki polskości uroczego starego miasta. Wojska hitlerowskie wysadziły także nadbrzeża portowe, doki, urządzenia stoczniowe oraz przeładunkowe. Jednym zdaniem — Gdańsk po oswobodzeniu zaliczał się do najbardziej zniszczonych obok Warszawy, Poznania, Wrocławia — miast Polski.

Dziś miasto i port zostały w dużym stopniu odbudowane. W porcie pracują taśmowce, dźwigi, elewatory i warsztaty stoczniowe. Co pewien czas w basenach stoczniowych woduje rudowęglowiec lub statek drobnicowy polskiej konstrukcji. Stare miasto znajduje się w pełnej odbudowie. Wszędzie wyrastają nowe żelbetonowe gmachy instytucji oraz domy mieszkalne. Miasto tętni ruchem i życiem.

Do dużych osiągnięć Gdańska należy także zorganizowanie szeregu wyższych uczelni, a między innymi Politechniki, Akademii Lekarskiej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Wyższej Szkoły Handlu Morskiego. Gdańsk stał się dzisiaj poważnym w Polsce ośrodkiem akademickim i pracy naukowej.

Robotnicy i inteligencja dokonała poważnego wysiłku w zakresie odbudowy miasta. Gdańsk dzisiaj obok Warszawy, Poznania i Śląska stał się symbolem polskich osiągnięć i polskiej pracy.

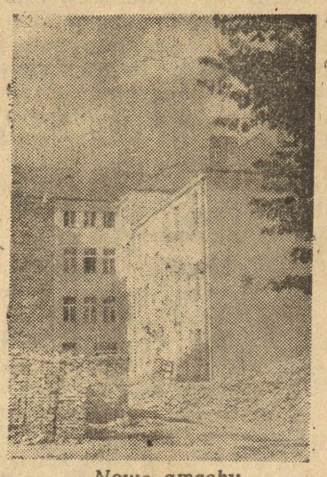

Nowe gmachy

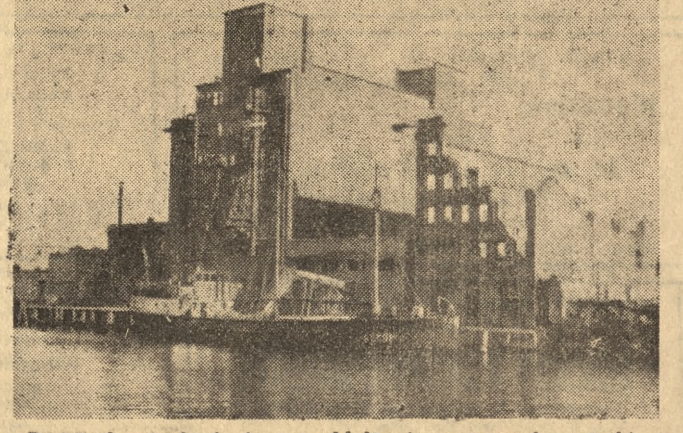

Po uruchomieniu żeglugi na Mołtawie — małe statki szwedzkie zawijają do portu gdańskiego. Na zdjęciu szwedzki szkuner motorowy przy nadbrzeżu „Deo Gloria" na Mołtawie ładuje sól bezpośrednio do ładowni

Fot. Ag. IL. „API"

Kompas nie mógł się sam rozregulować: to sprawa niezbita. Tak zaopiniowali oficerowie, tak też dowodził Wróbel. Biskup zironizował te dowody, twierdząc, że tacy żeglarze jak komendant no i Chaberek, Wróbel Gwóźdź umieją żeglować... ale tylko przy dobrej pogodzie.

— Słusznie, mój chłopcze. Nie daj się. Pamiętaj, że jesteś synem i wnukiem Biskupów. Pomnij na to pochodzenie od ojców Kościoła i nie daj sobie dmuchać w kaszę.

Odskoczył w bok, unikając kopniaka i — złożywszy głęboki ukłon — powiedział:

— Wasza eminencjo, czas szorować pokład.

— Błazen — mruknął Juliusz zabierając się do nabijania fajki.

Nie zdążył jej zresztą zapalić bo istotnie było już po klangu i służbowy bosman wzywał ich na górę.

Białe obłoki pędziły po niebie, a ich lekkie, zwiewne cienie muskały raz po raz statek, który szedł teraz ostrzej do wiatru.

Kilku chłopców pracowało u ręcznej pompy przed grotmasztem, polewając się nawzajem wodą wśród śmiechów i pisków, które wreszcie uśmierzyło pojawienie się kapitana Poprawy. Pokład rudy był już umyty i mokre deski parowały lekko, bielejąc w miejscach nieocienionych. Gwóźdź stojąc na falsburcie, z pomocą Trampa majstrował coś u boku do opuszczania szalup po prawej stronie. Biskup zaś udawał, że czyści mosiężne okucie relingu u zejścia z rufy na główny pokład i przemyśliwał nad sposobem doprowadzenia koła ratunkowego do dawnego stanu.

Zerkał na to koło raz po raz, w obawie, że Gwoździowi przyjdzie do głowy zdjąć je z haka pomiędzy szalupami, gdzie wisiało od wczorajszego wieczora. Ale Gwóźdź był zajęty swoją robotą, a koło wcale mu nie przeszkadzało.

Niemniej jednak trzeba było pozbyć się jakoś tego łańcucha, który spełnił już swoją rolę, teraz zaś w wypadku odkrycia go i nieuniknionego śledztwa mógł stać się kompromitującym dowodem wśród innych poszlak przeciw Juliuszowi.

(88)

J. Meissner

SZESCIU Z „DARU POMORZA"

Biskup słusznie rozumował, że gdyby ta sprawa wyszła na jaw, byłby najbardziej ze wszystkich podejrzany o jej autorstwo. Chwilami zdawało mu się, że Gwóźdź, Madej i Wróbel już posądzają go o jakieś machinacje z kompasem. Wynikało to z ich słów, które wypowiadali choćby podczas śniadania w międzypokładzie. Wtedy nie zwrócił na to uwagi, wyśmiewając ich i komendanta, ale teraz...

Rozważał każde zdanie, każde określenie, i niepokój jego wzrastał. Przypomniał sobie rozmowę z nimi zaraz po tym, jak dowiedział się, że komendant nie przyjął zakładu z kpt. Jóźwiakiem i gorycz zalała mu serce: uważali go za wyrzutka, zdolnego do każdego występku, do dezercji i zdrady. Sądzili go surowiej niż kogokolwiek, a przecież według własnego mniemania, wcale na to nie zasługiwał: nie był gorszy niż inni.

— Sami ze mną zaczynali — pomyślał. — Ja się tylko broniłem.

Pogrążył się tak dalece w rozpamiętywaniu doznanych krzywd i zniewag, które spotykały go raz po raz, że nie zauważył, jak starszy oficer minął go wchodząc na rufę, a potem nagle zawrócił i stanął za nim, wlepiając wzrok w tabliczkę z numerem 15, nad którą wisiało koło ratunkowe oznaczone białą siedemnastką.

— Biskupski? — powiedział głośno. — Cóż to jest z tym kołem?!

Ukrop przerażenia oblał Juliusza: co się stało?... Czyżby już odkryto jego tajemnicę?

Odwrócił się, unikając spojrzenia Poprawy.

— Nie wiem... panie kapitanie — odrzekł z wysiłkiem.

— Przenieście mi to koło na właściwe miejsce. **Po to oznaczono je numerami!** Kiedy ja was nauczę porządku? — zrzędził Poprawa.

Biskup odetchnął z ulgą: ach, więc tylko o to chodzi!...

— Tak jest, panie kapitanie — powiedział z niezwykłą służbistością. — Musiał je przewiesić ktoś z III wachty podczas sprzątania — dodał przytomnie, chcąc zyskać na czasie, bo starszy oficer stał w pobliżu kompasu i mogło się zdarzyć, że dostrzegnie jego zboczenie w chwili zamiany kół.

Ale Poprawa nie ruszał się z miejsca i trzeba było spełnić jego polecenie.

Biskup zdjął koło nr 17 z haka, zaniósł je pod burtę i zawiesił między szalupami, u nóg Gwoździa, który ciągle jeszcze stał na relingu, nie mogąc uporać się z owym blokiem. Potem wrócił z kołem obciążonym wewnątrz dwudziestoma kilogramami łańcucha i — czując jak serce zaczyna mu bić w gardle — umieścił je nad tabliczką.

— Spojrzy na kompas, czy nie spojrzy? — zadawał sobie dręczące pytanie.

Odstąpił dwa kroki w bok, aby znaleźć się między Poprawą a kompasem, i zameldował o wykonaniu rozkazu.

— No więc? — mruknął starszy oficer i poszedł dalej.

Sytuacja była uratowana, lecz tylko chwilowo: lada moment uczeń, mający służbę nawigacyjną, dowódca wachty, bosman służbowy, lub ktokolwiek inny musi zauważyć ponowne odchylenie róży wiatrów.

— Co robić? — myślał Biskupski. — Co robić?...

Spoglądał na fatalne koło i rozpaczliwie szukał sposobu pozbycia się go stąd. Ale żaden rozsądny pomysł nie przychodził mu do głowy, a czas upływał... Wtem z nawigacyjnej wyjrzał porucznik Lipiński.

— Zawada!

— Jestem, panie poruczniku — odezwał się Foka.

— Zobaczcie-no jaki kurs leży na głównym kompasie.

Biskup uprzedził go:

— Czterdzieści dwa stopnie, panie poruczniku — zawołał.

— Równo czterdzieści dwa?

(Ciąg dalszy nastąpi)

GŁOS SPORTOWY

Szósty z kolei bieg na przełaj dla młodzieży szkolnej zgromadził w Poznaniu rekordową liczbę — ponad 2 tys. zawodników. Bieg wygrał Kwieciński (Ośrodek Szkolenia Zawodowego) przed Kokocińskim (Gimnazjum Mechaniczne).

W ogólnej punktacji wszystkich biegów w konkurencji indywidualnej zwyciężył Kokociński 1349 pkt. Nagrodę zespołową zdobywa SSP nr 20 przed Gimnazjum Mechanicznym.

6 pływaków radzieckich znalazło się na oficjalnej liście najlepszych pływaków świata, ogłoszonej przez Międzynarodowy Związek Pływacki na podstawie wyników uzyskanych w 1949 roku. O stałym rozwoju pływactwa radzieckiego świadczy fakt, że w roku ubiegłym na podobnej liście znajdowało się tylko dwóch reprezentantów ZSRR. Na dystansie 100 m stylem dow. Drapi zajmuje trzecie miejsce na świecie i drugie w Europie wynikiem 38.3 sek. Na liście najlepszych pływaków stylem dowolnym znajdują się również Mieszkow i Libel. Wyniki Uszakowa na 200 i 400 m stylem dow. 2.09,8 min. i 4.43,8 min. znajdują się również na liście 10 najlepszych na świecie. Rekordzista świata na 100 m stylem motylkowym Mieszkow (1.07,2) znajduje się w pierwszej dziesiątce „klasyków" na dystansie 200 m wynikiem 2.38,2. Oprócz niego sklasyfikowano w tej konkurencji **Skripczenkowa. Na liście najlepszych** na 100 m stylem grzbietowym znajduje się również Kriukow z wynikiem 1.08,8.

Do Kom. Organizacyjnego wyścigu kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prawa" wpłynęło zgłoszenie kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Władze sportowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej wysyłają ekipę złożoną z 6 kolarzy, kierownika drużyny, masażysty, mechanika oraz przedstawiciela Komitetu Kultury Fizycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Czechosłowacki Komitet Wyścigu informuje, że 15 kolarzy czechosłowackich przybywa w dniu 3 kwietnia na obóz treningowy, który odbędzie się w Polanie. Wraz z kolarzami przyjadą znani w Polsce trenerzy Sekuj i Pericz.

Mistrzowie bokserscy okręgu szczecińskiego

W Szczecinie zakończyły się dwudniowe walki finałowe w boksie o mistrzostwo okręgu szczecińskiego. Większość finałowych walk stała na dobrym poziomie. Najładniejsze było spotkanie Bazarnika z Ciupką, interesującą walkę stoczyli również Rutkowski i Jarmutowicz.

Mistrzami zostali Walczak (niest.), Izydorczyk (Kol. Star.), Bazarnik (Gw. Kosz.), Stasiak (Gw. Szcz.), Żurawicz (niest.), Ambróz (Zw. Szcz.), Głębocki (niest.), Rutkowski (Zw. Szcz.),